

SŁOWO

PRZEDSTAWICIELSTWA

WILNO. Czwartek 6 lutego 1930 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Ad. Mickiewicza 4 otwarta od 9 do 4. Telefony: Redakcji 17-82, administracji 228 druk. 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicą 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów nie zamawionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk.
BIENIAKONIE, — Bułt Kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Małnowskiego.
DUKSZY — Bułt Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIE — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃC — sklep tytoniowy S. Zwierzynski.
KLECK — sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Mateśki.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jazwńskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 12.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
WILEJKI POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewska.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3 gr. 40. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicą 50 proc. drożej. Ogłoszenie cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

Maior Dux Lituanie

Powracając raz jeszcze do tak aktualnego dziś obchodu 500-lecia zgonu W. Ks. Witolda chcielibyśmy na osobę tego wielkiego naprawde statysty i wodza spojrzeć z naszego, wyłącznie stanowiska Litwinów, jak się dziś mówi, Litwinów historycznych, którym nasi sąsiedzi z Kowna odmawiają często miła prawdziwych.

Nic ponadto nie jest tak rzeczywiście, jak powiedzenie o Witoldzie: „Nasz Książę”.

Popularnie odzywa się u nas z szacunkiem o w. ks. Witoldzie „jako o bracie Jagiełły”, lub o „bohaterze Grunwaldu”. Dla nas są to rzeczy obojętne, może ścisiej mówiąc drugorzędne. Dla nas nie to jest zasługa Witolda, że był bratem Jagiełły, lub walczył pod Grunwaldem, ponieważ walczył on też w dziesiątkach innych bitew — tak samo, jak nie są istotne równie popularne zarzuty, że łączył się w pewnym okresie z Zakonem przeciwko Królowi Polski. To był z jego strony wielki błąd. Oczywiście błąd ten mamy mu za złe, ale nie dlatego, że walczył przeciwko Koronie Polskiej, tylko dlatego, że był to okres, w którym Witold przełożył własne ambicje i ambicje linii Kiejstutowiczów ponad interes Litwy. KA że osobliście interes ten widział po przeciwnej stronie, nie w sojuszu z zakonem krzyżackim, dowodzi najlepiej, że był to krótki okres, zakończony rychło, bo już w roku 1392 ugodą w Ostrowie z Jagiełłą, której to ugody W. Książę nie złamał aż do śmierci. W sojuszu z Polską widział Witold to oparcie, tę rezerwę i bieżącą do obrzymienia akcji ku chwale niebawymie dotychczas Litwy, do stworzenia z Litwy wielkiego Imperjum, mocarstwa trzęsącego całą podówczas wschodnią Europą. Osoba Witolda, to dla nas uosobienie tej właśnie Litwy historycznej, wielkiej, tradycyjnej.

Dzisiaj w Kownie przygotowują się do wspaniałego obchodu 500-letniej rocznicy zgonu Witolda. Jest to jeden z rzędu nielicznych i wybitnie platonicznych pięknych gestów dzisiejszej Republiki Kowieńskiej, rewersis w kierunku Litwy historycznej. Identyfikacja zresztą z wywieszeniem kopii Grunwaldu w reprezentacyjnej sali Kowna, z portretami Wielkich Książąt i Królów Polskich w oficerskim „Rampie”, z portretem Mickiewicza w gabinecie ministra spraw zagranicznych Kowna. Nie chcemy im tych ideałów wydierać, chcemy tylko, żeby one były prawdziwymi dla Kowna ideałami, chcemy, żeby pod tym względem Kowno było konsekwentne i przeszczerpało te ideały na grunt dzisiejszy. Bo jeżeli im często coś zarzucamy, to, Bóg nam świadkiem, w pierwszym rzędzie niekonsekwencję.

Niemna w świecie dwóch naprawde tak diametralnie przeciwnych zjawisk jak mocarstwowa idea Witolda i dzisiejsza racja stanu Republiki Litewskiej. W szczególności możemy tę, kanoniczną nieomal, rozbieżność w ten sposób scharakteryzować: Witold dlatego opierał się o Polskę, że chciał Wielkiej Litwy — dzisiejsze Kowno dlatego nie chce Wielkiej Litwy, żeby się o Polskę nie opierał... Zaisze Litwa Witoldowa niema najmniejszego podobieństwa do dzisiejszej republiki litewskiej. Mocarstwowa idea Witolda służyła w kierunku dencjonalizacji, skruszenia separatyzmów nacjonalistycznych w imię interesów państwa — Kowno dzisiejsze usiłuje interes Litwy podporządkować i ograniczyć wyłącznie do interesu ciasnego nacjonalizmu niewielkiej części Witoldowego państwa. — Witold zwycięsko parł na wschód budując pierwszorzędą w Europie potęgę i dlatego gromił Niemców, ażeby swe zachodnie tyły należycie ubezpieczyć — dzisiejsze Kowno całym ciężarem opiera się o Niemców ponieważ wyrzekło się wszelkich aspiracji wschodnich.

Gdy Unja Horodelska w r. 1413 narzuciła Litwie przywileje specjalnie tylko dla tych panów i bojarów, którzy są wyznania katolickiego, — już w r. 1416 w imię dobra i całości swego państwa ustanawia Witold patryjarchat prawosławny w Nowogródku, który nietylko naprawa w tym względzie błędy unji Horodelskiej, ale cementuje wschodnie księstwa i daje mu pierwszorzędny atut do ręki w walce z Moskwą o pierwszeństwo na wschodzie Europy. I znów możemy przytoczyć klasyczne porównanie: dzisiejsza ideologia Republiki Litewskiej w perspektywie idei Witoldowej, upodabnia się najbardziej do tego ciasnego, żmudziwego separatyzmu, który za sprawą i intrygą Świdrygiełły, przestoił się w powstanie, w imię równie ciasnych idei plemiennych żmudzi i starego poglądu. Powstanie to wybuchło w r. 1418, i... nikt inny tylko właśnie Wielki Witold krwawo to powstanie zdusił, ogniem i mieczem zmusił Żmudź do uległości, a 60 głównych wodzów powstania kazał ścinać bądź spalić na stosie. Być może byli to przodkowie dzisiejszych, nieubłaganych szowinistów litewskich... Ale nie bądźmy złośliwi. Wolelibyśmy, ażeby duchy tych przez Witolda ściganych nie stały pomiędzy nami w roku, który też samo Kowno mianowało „Rokiem Witolda”, bo dla nas Witold, powtarzamy, to uosobienie jednej, wielkiej, historycznej Litwy.

Dzisiaj zwłaszcza, w perspektywie umierającego Wilna i rozczłonkowanej ojczyzny naszej najbliższej, jest dla nas to uosobienie szczególnie drogie. A że mu zarzucają, że bronią się przed zschłannością panów Rady Koronnej, dla uświetnienia swego dzieła i dynastji Gedyminowiczów, za zgodą Jagiełły i najprzedniejszych panów, bojarów, kniazów i szlachty litewskiej chciał włożyć na swe skronie królewską koronę, to przecie czynił to dla dobra Litwy, naszej a nie czyjej innej ojczyzny, i my, którzyśmy dziedziactwa swego się nie wyrzekli i po sukcesję wielkoksiążęcą zawsze rękę wyciągać będziemy — tego mu za złe brać nie możemy... m.

W 500-letnią rocznicę zgonu Wielkiego Księcia Witolda, który się oficjalnie mianował Maior Dux Lituanie uczymy go w biednym, zamierającym Wilnie, może mniej wspaniale niż w Kownie, ale szczerzej i goręcej, choć może tych naszych głębokich wileńskich intencji nie zrozumieją ani w Kownie, ani w Warszawie... m.

Deba zamachu na Woldemarasa

Kowieński Sąd Okręgowy rozważył sprawę o pomocnika naczelnika III-go rewiru Atkocajtisa i policjanta tegoż rewiru Dawidajtisa, oskarżonych o opieszałe zachowanie się 6 maja 1929 r. podczas zamachu na ówczesnego premiera prof. Woldemarasa.

Zeznania świadków, „których zeznawano w licebie 7-miu, naogół wypadły dla oskarżonych przychylnie. Świadok — wyżsi urzędnicy policji — scharakteryzował ich, jako pracowników starannie i sumiennie w wykonywaniu swych obowiązków. Na niekorzyść oskarżonych składał jedynie zeznanie 13-letni „Jakob Baronas. Ostatniem z kolei zeznawał b. adiutant premiera Woldemarasa, kap. Wirbickas który jak wiadomo podczas zamachu został ranny w pierś. Jego zdaniem pod sądni nie są winni, gdyż zaraz po straszach wśród spacerujących po ogrodzie powstała panika i wszyscy rzucili się do drzwi teatru, więc nie dziwnego, że upłynęła dłuższa chwila nim policjanci przebili się przez sztolczoną przy drzwiach publiczność. Na zapytanie czy oprócz adiutantów towarzyszy premierowi agenci tajnej policji, świadek dał ust. i odpowiedzi: Owszem uprzednio agenci zwykłe towarzyszyli prof. Woldemarasowi, jednak później ochrona została zmniejszona, a akurat na krótko przed zamachem została zupełnie usunięta.

PAMIĘTAJĄCIE O SIEROTACH Z DOMU DZIECIĄTKA JEZUS!

Wywiad p. Dewey'a o żydach Polsce:

NOWY JORK, 5. II. Pat. „New York Jewish Daily Bulletin” podaje wywiad z doradcą finansowym rządu polskiego Dewey'em. Żydzi amerykańscy muszą pamiętać — mówił p. Dewey — że Rzeczpospolita Polska istnieje zaledwie 10 lat i że niepodobna w tak krótkim stosunkowo czasie wyrównać i zmienić wszelkie różnice poglądów, istniejące w Polsce w ciągu tak wielu lat. Żydzi w Polsce, jako część miejscowej ludności, oczywiście są równie dotknięci obelgami panującą tam sytuacją ekonomiczną, związaną z tem że przemysł i handel ulegają obecnie w Polsce reorganizacji w duchu nowoczesnych metod gospodarczych. Pan Dewey wyraził przekonanie, że drobni handlarze Żydzi, którzy są obecnie eliminowani z przemysłu i handlu w Polsce dzięki reorganizacji przemysłowej, otrzymają nowe możliwości i wchłonęci zostaną przez nowy system ekonomiczny. Osobiście — mówił p. Dewey — myślę, że ciągłe skargi i wystąpienia do rządu związane z tym stanem rzeczy nie mogą doprowadzić do wzajemnego zrozumienia się. Jest moim zdaniem, że lepiej i mądrzej jest ocenić sprawiedliwie to, co się ma, niż domagać się ciągle nowych korzyści.

Rokowania polsko-niemieckie dobiegają końca

BERLIN, 5-II. PAT. Prasa, donosząc o wyjeździe pos. i Rauchera do Berlina, podkreśla zgodzie, że fakt ten pozwala oczekiwać w najbliższym czasie zupełnego dokończenia rokowań polsko-niemieckich w sensie zadawalającym. Według informacji dzienników niemieckich, dotychczasowe rokowania w sprawie umowy warszawskiej miały doprowadzić do wymiany not, niewprowadzających żadnych zmian w samym tekście umowy, zawierających jedynie ściśle sprzeczowanie postanowień, dotyczących stosowania odkupu do kolonistów niemieckich.

Konferencja Morska w Londynie

Przyjęcie propozycji francuskich LONDYN, 5. II. Pat. Z kół francuskich konferencji morskiej donoszą, że na wczorajszym posiedzeniu wszystkie delegacje przyjeły w ogólnych zarysach propozycje francuskie. Jedynie Włochy dali wyraźnie do poznania, że aczkolwiek zdają sobie sprawę z tego, że uczynione wysiłki leżą w interesie ogólnego układu, to jednak ich decyzja musi być nadal uzależniona od poczynienia odpowiednich zastrzeżeń.

Delegacja francuska zaprzecza pogłoskom, jakoby wprowadziła zmiany do swego projektu kompromisowego. Wczorajem przybył do Londynu z Paryża Irland.

Zebrań przewodniczących delegacji LONDYN, 5. II. Pat. Komunikat oficjalny donosi, iż o godz. 18 odbyło się zebrań przewodniczących delegacji, na którym postanowiono zwołać plenarne posiedzenie konferencji w dniu 11 bm. rano. Na posiedzeniu tem ma być omówiona sprawa łodzi podwodnych.

Tardieu w Londynie PARYŻ, 5. II. Pat. Tardieu wyjechał dziś rano do Londynu.

Debaty w Radzie państwa Rzeszy

BERLIN, 5. II. Pat. Półrządowo komunikują, że debaty w Radzie państwa Rzeszy przypuszczalnie zostaną w dniu dzisiejszym doprowadzone do końca tak, iż już na swem plenarzem posiedzeniu Rada będzie mogła skonać swoje obrady. W kołach politycznych niemieckich wskazują, że umowa warszawska początek swój wywodzi z rozdziału 9 planu Younga, zalecającego t. zw. likwidację przeszłości. Co się tyczy parlamentarnego zatwierdzenia umowy, należy zaznaczyć, iż według orzeczenia ministra sprawiedliwości oraz ministra finansów, projekty ustaw, wynikających z umowy warszawskiej, nie mają charakteru zmieniającego konstytucję. Parlament Rzeszy przeprowadził odrębne głosowanie nad umową warszawską i nad ustawami planu Younga, przyczem — zaniem czynników miarodajnych — nie należy zapominać, że również przyjęcie umowy warszawskiej jest jednym z warunków wprowadzenia w życie planu Younga.

Incydent pomiędzy Izbami angielskimi

LONDYN, 5. II. Pat. Na posiedzeniu Izby Gmin Mac Donald oświadczył, że Izba Lordów, obciążając przy swej poprawce, ustalającej trwanie ustawy ubezpieczeniowej na okres jednego roku, narusza przywileje Izby Gmin. W rzeczywistości poprawka fursowana przez Izbę Lordów łaskrawa trwałe billu do 9 miesięcy, co jest absurdem.

Wobec tego rząd zaproponował, aby termin wyznaczony przez Izbę Lordów na marzec 1931 roku został przesunięty do 31 marca roku 1933, co dałoby już wystarczający okres czasu, ażeby rozważany bill mógł być traktowany jako racjonalny eksperyment, aby mógł być w razie potrzeby przejrzany i poprawiony i aby zapanował okres spokoju. Propozycja rządu została jednogłośnie przyjęta i bill został odesłany z powrotem do Izby Lordów w celu ponownego rozpatrzenia.

LONDYN, 5. II. Pat. Izba Lordów postanowiła przyjąć poprawkę Izby Gmin o ubezpieczeniu bezrobotnych, w myśl której termin trwania ustawy ustalono na lat 3 zamiast 1 roku, jak proponowała Izba Lordów. W ten sposób zakończył się konflikt rządu z Izbą Lordów.

Wizyta kanclerza Schobera w Rzymie

Wstęga z gwiazdą orderu „Pour le merite” na piersi Mussoliniego RZYM, 5. II. Pat. Wczoraj po południu Mussolini przyjął kanclerza Schobera, z którym odbył półtoragodzinną konferencję. Kanclerz Schober, podziękowawszy z wielką serdecznością rządowi włoskiemu za poparcie udzielone Austrii na konferencji haskiej, wręczył Mussolinemu wielką wstęgę z gwiazdą austriackiego orderu „Pour le merite” oraz pierwszy egzemplarz reprodukcji modlitewnika Galeazza Maria Siorza, wydanego przez drukarnie federalną austriacką.

W czasie rozmowy obaj mężowie stanu ustalili, że między obu państwami zostanie podpisany traktat o przyjaźni, koncyljacji i regulowaniu prawnem nieporozumień.

Międzynarodowe Biura Pracy

GENEWA, 5. II. Pat. W dniu dzisiejszym rozpoczęła się 46 sesja rady administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy.

Rada przystąpiła natychmiast do omówienia sprawy czasu pracy w kopalniach węgla. Przedstawiciele pracodawców wystąpili zdecydowanie przeciwko temu, ażeby sprawa uregulowania czasu pracy w kopalniach węgla była postawiona na porządku dziennym najbliższej międzynarodowej konferencji pracy. Delegat rządowi Anglii, Francji i Niemiec wypowiedzieli się za umieszczeniem na porządku dziennym wzmiankowanej konferencji sprawy czasu pracy w kopalniach węgla. Podczas dyskusji rządowy delegat Polski uznał sprawę za niedojrzałą jeszcze do omawiania. Dalszy ciąg obrad we środę

Dochođenje w sprawie zabójstwa marynarza polskiego

NANTES, 5-II. PAT. Tymczasowe dochođenje w sprawie zabójstwa marynarza polskiego Galewskiego, należącego do załogi łodzi podwodnej „Rys”, ustalono, że Galewski był pijany i awanturował się w restauracji. Wobec tego zawezwano policjanta, który chciał go aresztować, Galewski obalił policjanta i zaczął uciekać. Wówczas policjant strzelił i zranił go śmiertelnie. Władze polskie żądały przeprowadzenia szczegółowego śledztwa dla wyjaśnienia, o ile wskazanym było użycie broni palnej przez policjanta i ewentualnego pociągnięcia go do odpowiedzialności.

Debata Budżetowa

73-cie Posiedzenie Sejmu P. marszałek Daszyński zawiada Izbę o rezygnacji z urzędu wicemarszałka pos. Woźnickiego i z urzędu sekretarza Sejmu pos. Roga.

SPRAWA INFORMACJI PAT. Z koleji p. marszałek odczytuje pismo p. prezesa Rady Ministrów. W piśmie tem p. premier komunikuje, że bezpośrednio po objęciu szefostwa rządu wydał redakcji PAT instrukcje, aby sprawozdania z posiedzeń sejmowych robione były obiektywnie i aby przez mówienia posłów straszono proporcjonalnie, t. j. odpowiednio do faktycznej długości przemówienia a nie przynależności partyjnej mówiącego. Instrukcja — jak stwierdził p. premier — jest przez redakcję PAT wykonywana. Co się tyczy ustępu w sprawozdaniu PAT z onegdajszego posiedzenia sejmu a dotyczącego przemówienia pos. Kozłowskiego i odpowiedzi posłów Rataja i Dąbskiego, to p. premier stwierdził iż zostało ono potraktowane obiektywnie i skrócone proporcjonalnie do sprawozdania, umieszczonego w djar juszu. Co do komunikatu rządowego, to prze mowienia te nie zostały potraktowane odpowiednio. P. premier wytknął to postępowanie i zarządził odebranie redagowania komunikatu radiowego funkcjonariuszowi, który to dotychczas czynił i poruczył tę czynność redaktorowi politycznemu PAT, polecając mu wrocześnie przestrzeganie zasad ściślejszej obiektywności.

MARSZ. DASZYŃSKI CONTRA PAT. Po odczytaniu tego listu p. marszałek zeznaczył, że treścią zarzutu, straszonego przez PAT było twierdzenie pos. Kozłowskiego, jakoby istniał fundusz dyspozycyjny marszałka Sejmu, Marsz. Daszyńskiego, zapytując, dlaczego nie Senatu, bo i marszałek Sejmu ma taki sam fundusz, jak marszałek Senatu. Ponieważ jest to nieprawda, jakoby był taki fundusz, preto sprostował to wczoraj referent i na jego prośbę wicemarszałek Czetwertyński, Marszałek podkreśla dalej, że nie można doszukiwać się sprostanowania tego we wczorajszym komunikacie PAT i o przemówieniu p. Bartla dano tylko wzmiankę. Marszałek twierdzi dalej, że Sejm traktowany jest przez PAT stronniczo i partyjnie i że w sprawozdaniach PAT jest ukrywany prawdziwy przebieg posiedzeń sejmowych. Następnie zarzuka marszałek że PAT — jęzna podał przywrotną mowę jednego z byłych premierów in extenso. Ten sposób informowania przez PAT nazywa marszałek skandalami.

BUDŻET MINISTERSTWA ROLNICTWA. Z koleji Izba przystąpiła do budżetu Ministerstwa Rolnictwa. Sprawozdawca pos. Kiernik (Piast) zauważa na wstępie, że w budżecie tym nie można znaleźć wyrazu dzisiejszej sytuacji rolnictwa i zdawałoby się, jako by ono było traktowane po macoszemu, gdyż procentowy stosunek do całego budżetu obniżył się w tym roku i wynosi mniej niż 2 proc. Referent mówi o zmianach, wprowadzonych przez komisję budżetową do tego resortu. Przechodząc z koleji do charakterystyki działalności Ministerstwa, zauważa, że zasilił na produkcję rolniczą są niewystarczające. Co do unifikacji organizacji rolniczych, to stanowisko rządu było słuszne, ale mówca krytykuje metody, które mi rząd posługiwał, raczej pod wpływem innego resortu, a nie M-stwa Rolnictwa. Mówca zaznacza, że działalność przedsiębiorstwa lasów państwowych jest dodatnia. Jeżeli w tak wielkim przedsiębiorstwie muszą się zdarzać usterki, to jednak na podstawie badań Najwyższej Izby Kontroli można stwierdzić, że poważnych zarzutów sformułować nie można. Z koleji pos. Kiernik przystąpił do omawiania kryzysu rolnego, podkreślając, że przyczyną tego kryzysu nie jest wyłącznie t. zw. nadprodukcja zbożowa. Można mówić o potrzebie przesunięcia produkcji z gospodarki zbożowej do hodowlanej, albo od uprawy ła ma żyta do uprawy łaia pszenicy, ale nie o istnieniu nadprodukcji. Oprócz kwestji rynku zbytu jeszcze inne — zdaniem mówcy — przyczyny działają w tym kryzysie: dysproporcja między cenami produktów rolnych i przemysłowych wsi i rolnictwa od wielu lat. Dalej mówca pokreśla że państwo nasze powinno popierać u siebie przedwzrostkiem przemysł, przetwarzający plody rolnicze i naturalne. Kończąc swe przemówienie mówca domaga się między innymi rewizji polityki celnej, zrównania cen wyrobów fabrycznych z cenami na rynku światowym, udzielenia wsi kredytów, odroczenia pewnych płatności skonwertowania lichwiarskich kredytów, zmniejszenia niektórych ciężarów społecznych i dostosowania taryfy kolejowej do potrzeb rolnictwa. Pos. Młynowski (Wzvw.) apeluje do ministra, aby starał się o uzyskanie większego wpływu w rządzie, niż miał jego poprzednic. Zarzeka brak programu oraz że nie nie zrobiono w tym kierunku, aby zmniejszyć im porz z zagranicy. Pos. Szturmowski (Kl. Nar.) oświadcza, że całe społeczeństwo musi przyjąć hasło ratowania rolnictwa. Należy zarzwać sobie program na dalszą metę. Trzeba utrzymać w mocy cła przywozowe nie tylko na zboże, ale i na tuszce. Mówca podkreśla, że ciężar podatkowy ogromnie gniecie rolnictwo. Sprawnie ma na myśli Kaszuby. Dalej zauważa, że zawarta umowa z Niemcami trochę może nam użyć ale obawia się, żeby w tych rokach wianich nie została narazona na szwank wolność nasza w handlu międzynarodowym. Pos. Łucki (Ukr.) uskarża się na stan rolnictwa ukraińskiego, przypisując go dotychczasowej polityce, skutkiem której jest uproszczenie Ukraińców przy rozdziale kredytów państwowych. Uskarża się, że niema ani jednej państwowej ukraińskiej szkoły rolniczej. Pos. Przedpełski (BB) polemizuje z referentem, oświadcza, że unifikacja towarzystw rolniczych nie nastąpiła pod presją rządu, lecz na życzenie samych stowarzyszeń które zastrzegły się nawet przed ingerencją państwa. Mówca nie podziela zdania referenta, jakoby kwestja podniesienia cen zboża była stosunkowo drugorzędna. Samo zmniejszenie cen tych produktów w Polsce do cen światowych. Dalej mówca podkreśla, że rolnictwo ubiegające się musi o zwykłe cen produktów rolnych oraz o należyte uprządkowanie i zorganizowanie handlu rolniczego. Mówca podkreśla z naciskiem konieczność podniesienia wytwórczości rolniczej. Co do zarzutów chwilejności w polityce gospodarczej, mówca stwierdza, że chwilejność ta była od początku, a rząd pomajowy nie od

wczoraj otacza rolnictwo opieką, bowiem już min. Niezabykowski realizował postulaty rolnictwa. Rząd obecny zaś politykę tę prowadzi dalej.

Pos. Saenger (Kl. niem.) domaga się udzielenia natychmiastowej pomocy rolnictwu. Uważa, że przemówienie p. min. Janty Polczyńskiego na komisji rolnej wzbudza na dzieje na lepszą przyszłość.

Pos. Czapiński (PPS) oświadcza, że obecny kryzys rolniczy jest jednym z objawów w swej ogólności kapitalistycznej. W naszych stosunkach rolniczych największym elementem jest rozpiętość cen pomiędzy tem, co producent otrzymuje za swój produkt, a tem co konsumant zań płaci. Mówca wyraża żal że rząd nie skorzystał z badań komisji ankietowej.

Wreszcie mówca uskarża się, że pod wpływem władz administracyjnych czynników oby watełskie zostały usunięte z organizacji rolniczych.

Pos. Tauragński (BB) jest zdania, że nie tylko należy się starać o obniżenie cen artykułów przemysłowych, ale raczej przedwzrosty skiem dbać o podniesienie cen produktów rolnych. Zdaniem jego, do kryzysu przyczynia się brak kapitału obrotowego, jak równie słabe zorganizowanie aparatu handlowego dla zbytu.

Na posiedzeniu popołudniowym Sejmu w dyskusji nad budżetem M-stwa Rolnictwa przemawiali jeszcze posłowie Rogulski (Ukr. soc. rad.), Łos (Piast), Jarulski (BB) oraz sprawozdawca posel Kiernik.

BUDŻET MINISTERSTWA KOMUNIKACJI Z koleji Izba przystąpiła do budżetu Ministerstwa Komunikacji. Sprawozdawca pos. Chądziński (NPR) zaznacza, iż budżet administracyjny koleji składa się z 18 milionów po stronie wydatków i 2 milionów po stronie dochodów. Nie różni się on prawie wcale od budżetu zeszłorocznego. Obroty budżetowe przedsiębiorstwa PKP wynoszą przeszło 3 i pół miljarda. Komisja budżetowa ustaliła czysty dochód z eksploatacji koleji na 293 miliony, z czego 204 miliony mają być użyte na inwestycje, a pozostałe 89 milionów plus 25 milionów złotych należących z poprzedniego okresu, razem więc 118 milionów, ma stanowić wpłatę do skarbu. Cyfra ta odpowiada da mniej więcej wpływom, jakie da nadwyżka cła taryfy kolejowej. Po wypłaceniu urzędka kom zaległego dodatku mieszkaniowego wpłata do skarbu obniży się do 93 milionów. Komisja wbrew stanowisku rządu podwyższyła tę wpłatę, podnosząc dochód z przewozu towarów o 36 milionów i obniżając rozchody eksploatacyjne i nadzwyczajne o 32 miliony. Poprawki komisji uważa można za zupełnie realne. Omawiając sprawę zakupu nowego taboru referent wysuwa szereg zastrzeżeń natury prawnej i rzeczowej co do zawartej przez rząd umowy z firmą Lilpop o dostawie wagonów osobowych i węgla. Poruszając następnie sprawę wydatków osobowych, domaga się przeniesienia pracowników czasowych, kontraktowych i próbnych, od dłuższego czasu już pracujących, w stan nieetatowy, natomiast nieetatowych na stanowiska etatowe. Wyopowiadając się za wyłączeniem z pod ustawy uposażeniowej pracowników kolejowych, referent uważa za konieczne podwyższenie wynagrodzenia dla pracowników kolejowych.

W dyskusji nad budżetem Ministerstwa Komunikacji przemawiali pos. Mastek (PPS) poddając krytyce gospodarkę personalną Ministerstwa, oraz gospodarce eksploatacyjną i opisując ciężkie warunki kolejarzy, pos. Rossumek (Kl. Niem.) uskarżając się między innymi na pokrywaniu przemysłowych gór nośniejszych przy zamówieniach kolejowych.

BUDŻET MIN. ROBOT PUBLICZNYCH.

Następnie Izba przystąpiła do budżetu Ministerstwa Robot Publicznych. Referent pos. Pawłowski (Str. Chł.), przedstawiający szcze gółowo budżet, dowodzi, że o wiele lepiej byłoby, żeby wydatki na bezrobotnych obrócić na roboty publiczne, aby tym bezrobotnym dostarczyć pracy. Referent stwierdza że komosć sumy 2.271 tys. zł., przeznaczona na budowę nowych dróg. Dalej konstatuje, że sta się w wykonaniu pewnych robot melioracyjnych. Domagając się konkretnego programu budowy dróg, referent wnosi rezolucję aby rząd wniosł do Sejmu projekt ustawy o funduszu drogowym. Następnie pos. Koszdarski (BB) podnosi, iż dopiero w ostatnich latach pod kierunkiem pos. Miraczewskiego budżet tego Ministerstwa wzrósł o parę set procent, a działalność jego rozwinęła się. Mówca uważa również, że bezrobotnym należy zdobywać z pomocą w tej formie, aby kilkadziesiąt milionów przeznaczyc na prace drogiowe i wodne. W dyskusji nad tym budżetem zabierali jeszcze głos posłowie Chwałowski (Piast) oraz sprawozdawca Pawłowski, udzielając końcowych wyjaśnień.

Następne posiedzenie jutro, w czwartek o godz. 9. na porządku dziennym budżet Ministerstwa Sprawiedliwości, Oświaty i Reform Rolnych.

Woźnicki przestał być wice-marszałkiem Sejmu

Onegdaj odbyło się posiedzenie parlamentarnego Klubu Wyzwoleń. W toku obrad wicemarszałek pos. Woźnicki złożył oświadczenie, że wskutek choroby składa mandat wicemarszałka, zaznaczając, że ta jego decyzja jest nieodwołalna. Rezygnację pos. Woźnickiego przyjęto do wiadomości. Jeszcze w dniu wczorajszym pos. Woźnicki wystosował pismo do p. marszałka Sejmu z oświadczeniem, iż złożył mandat wicemarszałka. Klub Wyzwoleń wysuwa kandydaturę na opróżnione stanowisko pos. Roga.

Przyjął szefa wydziału prasowego estońskiego Min. spraw Zagranicznych

WARSZAWA, 5-II. PAT. Dziś o godz. 7.40 rano przybył do Warszawy szef wydziału prasowego estońskiego ministerstwa spraw zagranicznych Geo g Meri, który należy do świty naczelnika państwa estońskiego. Wraz z p. Meri przybył do Warszawy dyrektor opery w Tallinie p. Kull.

Komitet budowy pomnika płk. Bulla

b. dowódcy 9 dyw. artylerji konnej

NOWOGRODEK, 5. II. Pat. W Baranowiczach ukonstytuował się komitet budowy pomnika byłego dowódcy 9 dyw. artylerji konnej płk. Bulla, Węgra i obywatela węgierskiego, który w roku 19 0 w czasie n... bohaterską. Na honorowego członka komitetu postanowiono prosić Marszałka Piłsudskiego, Prezesem został obrany gen. Skotnicki.

ŚWIĘCIANY.

NIESTANISZKI, pow. Wilejski.

— W obronie polskiej placówki. Od czasu do czasu na łamach poczynnego „Słowa” poruszane są lokalne bołaczki, dlatego też nam nadzieje, że tradycyjnym zwyczajem Sz. Redakcja umieści kwestję podobnej bołaczki w swem Czasopiśmie, która wytworzyła się w związku z prowadzeniem drukarni przez zarząd gminy Święciańskiej. Jak wiadomo, drukarnia ta egzystuje od półtora roku rozwijając się dość pomyślnie, pomimo tego, że samorząd powiatowy nie zawsze jednak idzie na spotkanie, a niektórzy wyżsi urzędnicy sejmiku święciańskiego poprostu utrduniają pracę nie cofając się nawet przed bojkotem. Pamiętamy, że poprzedni inspektor samorządu gminnego został zwolniony dyscyplinarnie za jawne popieranie jednej z prywatnych drukarni żydowskich, a winy jego znajdują się w władz prokuratorowskich, tak jak i niektórych kolegów inspektora oraz paru pracowników gminnych. Również dobrze wie my o ustosunkowaniu się do nowopowstałej drukarni gminnej urzędów gmin, np.: gm. Hudujskiej, w której sekretarzem jest prezes święciańskiego Oddz. pracowników adm. gminnej, stale zamawiający druki u żyda, aczkolwiek ceny w drukarni gminnej nie są wyższe, przeciętnie są one daleko niższe od cen pobieranych przez tegoż żyda w latach 1923—27 kiedy to nie było mu poważnych konkurentów. Jednocześnie Kasa Komunalna w Święcianach, na czele której stoi jeden z kolegów b. inspektora odmawia przyjęcia do inkasa weksli drukarni urzędów gm. Święciańskiej (np. gm. Koltyniańskiej — żyrowane przez gm. Święciańską) a p. dyrektor tej ka sy daryz szczególnie zaufaniem drukarnię prywatną zamawiając tam druki.

Podobny stan rzeczy zmusił na jednym z posiedzeń jawnych Rady gm. Święciańskiej do interwencji Radnych u p. inspektora samorządowego, który na tem posiedzeniu był obecny niestety, radni poprostu odnieśli z zachowaniem się p. inspektora wrażenie, że dąży się wyłącznie do zlikwidowania tak ważnej placówki polskiej w Święcianach. Placówka ta uruchomiona w r. 1927 z wielkim nakładem pracy, może jedną podobną placówką gminną, w całej Rzeczypospolitej, prawdopodobnie jest solą w oku wpływowym osobistościom i dlatego ci, którzy mianują się, lub też chcą mianować się społecznikami, dążą do unieruchomienia jej, pomimo interesów ogółu...

Kończąc sądzimy, że odnośnie władze administracyjne, a w pierwszym rzędzie pan starosta powiatu Święciańskiego, zeche bliżej wejrzeć w stosunki anormalne panujące w związku z istnieniem drukarni urzędów gminy Święciańskiej. Mamy też nadzieję, że wreszcie pewne urzędy gminne powiatu i inne instytucje zamawiające druki w jednej z drukarni żydowskich, zmieniają swe poglądy, gdyż naprawdę, podobne stanowiska względem drukarni polskiej — samorządowej nie licują się z godnością państwowych stanowisk w placówkach prawnopublicznych, a nawet państwowych. Może wreszcie bojkot ustanie!!!

Czekamy!!! J. T. B.

TURMONT.

— Zabawa Ogniska Kolejowego. Stara niem zarządu tut. Ogniska Kolejowego dnia 2 lutego r. b. w sali dworca odbyła się jedna z sympatyczniejszych zabaw tanecznych, jakie dotychczas kiedykolwiek urządzano w Turmoncie. Przy dźwiękach orkiestry K.O.P. z Nowoswiewian bawiono się w nader miłej atmosferze do godz. 5 rano. Harmonja, jaka panowała wśród bawiących się jest godną wprost podziwu ze względu na zbyt różnorakie towarzystwo. Zabawa powyższa poza przyczynieniem się do zbliżenia się mieszkańców okolicy Turmontu dała pokazywany wynik finansowy w postaci 380 zł., które umożliwiły zarządowi Ogniska kupno radioodbiornika już w najbliższej przyszłości.

NIESWIEZ.

— Opera. Rzadko, bo tylko raz do roku trafiająca się, lecz miłą rozrywką dla niewieździ, były dwudniowe występy objazdowej opery, która dała nam „Pajace” i „Carmen”. Pomimo pewnych usterek w orkiestrze, całkiem obu oper wypadła bardzo dobrze dzięki jużto zupełnie dobremu głosom, szczególnie męskim, jużto pełnej nerwu scenicznego grze jak np. „Carmen”. — Nieswiezka publiczność spragniona kulturalnych rozrywek tłum nie pospieszyla na oba przedstawienia, po których pozostały jej miłe wspomnienia.

Na marginesie spraw konserwatorskich w Wilnie

Wypowiedzenie się p. p. Jerzego Hoppena i Stanisława Woźnickiego na temat spraw konserwatorskich w Wilnie — (patrz: Architektura: Budownictwo, zesz. X, Warszawa, r. 1929) — wymaga, mam wrażenie, pewnych meralnych rozjaśnień. Dzięki „Dziennikowi Wileńskiemu” (Nr. 296 r. 1929) zrozumiałem, że powyższe wypowiedzenie się jest tendencyjne, uderza w „Konserwatorstwo Jerzego Remera w Wilnie” i w protegowanych jakoby przez niego „nieuków”, „niefachowców”, „partaczy” — malarzy, rzeźbiarzy, architektów, przeprowadzających restauracje w kościołach: św. Kazimierza, św. Teresy, św. Ignacego i w różnomy klasztoru S.S. Wazytek.

W wywodach p. J. Hoppena pierwsza rzecz, która odrazu zastanawia — to dziwne przeciwstawianie „konserwatora, jako historyka sztuki”, „malarzom, jako fachowcom” w konserwatorskich sprawach. Czyżby? Przypatrzam się kwestję p. J. H.:

„Czyż sąd w sprawach konserwacji może być miarodajny? Czy konserwator, jako historyk sztuki, czy artysta malarza, jako fachowca w tej pracy? Sądzę, że nie będą odosobniony w swem zdaniu, gdy odpowiem na to zasadnicze pytanie: ani, ani. Ani konserwatora, jako historyka sztuki, ani malarza jako artystę. Sąd bowiem o konserwacji zabytków teoretycznie i autorytatywnie należy do konserwatora, jako wykształconego i wyrobionego kierownika Urzędu Konserwatorskiego a praktycznie do artystów — malarzy rzeźbiarzy, architektów etc, jako do

uzdolnionych i wyszkolonych restauratorów. Stąd wypływa w odniesieniu do pytania p. J. H., że jak nie wszyscy historycy sztuki mogą być konserwatorami, tak też nie wszyscy artyści malarze mogą być „fachowcami”. Co więcej. Na zebraniach dawnego, świętego Grona Konserwatorów w Krakowie nie raz dało się słyszeć takie zdanie: im kto z artystów w swym osobistym imieniu bardziej będzie zaangażowany, czyli im kto będzie indywidualnie wybitnym szym twórcą, ten napewno nie będzie wybitnym restauratorem dzieł sztuki innych epok i stylów.

Wróćmy teraz do tych rzekomych „nieuków”, „niefachowców” i „partaczy”. Właśnie druga rzecz w wywodach p. p. J. H. i St. Woźnickiego mnie razi to anonimowość i niejasność personalna.

Ludzie bliżej wtajemniczeni w sprawę restauracji zniszczonych malowideł ściennych w różnomy w S.S. Wazytek wiedzą, że restaurowała je Wilnianka, artystka — malarka p. Janina Malinowska. Tymczasem p. J. H. tak „malarkę” stylizuje: „...po nieumiejętnym oczyszczeniu późniejszego otnakowania, podrapane, farbą zabrudzone mało widło oddano w ręce malarza. Wybór tego artysty był o tyle chyby, że artysta ten nie umiał w ogóle rysować, jakkolwiek być może nie pozbawiony jest pewnej wrażliwości kolorystycznej”. Tak dosłownie. Nic też dziwnego że szereg osób sądziło, że to nie malarzka, ale jakiś malarz jest nieukiem i partaczem, „niemającym elementarnej pojęcia o rysunku, oraz o tradycjach klasycznego malarstwa” — jak głosił w swoim czasie komunikat zarządu Wil. Tow. Plastyków.

Interwencja ambasadora sowieckiego u Tardieu

MOSKWA, 5. II. Pat. Agencja TASS donosi z miarodajnego źródła, że ambasador sowieków w Paryżu złożył wizytę premierowi Tardieu w celu zwrócenia jego uwagi na otwarte wystąpienia białogwardystów i gwałtowną akcję przeciwko ambasadzie sowieckiej.

Jednocześnie Dowgalewski podniósł sprawę prześladowań policyjnych przeciwko obywatelom Związku sowieckiego. Tardieu obiecał Dowgalewskiemu potwierdzenie wydane go zarządzenia w sprawie troskliwej ochrony ambasady sowieckiej i niedopuszczania do aktów gwałtu przeciwko jej członkom.

Wybór „Miss Europy” na rok 1930

PARYŻ, 5. II. Pat. Dzisiaj po południu w redakcji dziennika „Le Journal” odbył się wybór miss Europy z pośród 19 najpiękniejszych kobiet, wybranych w poszczególnych krajach. Jury złożone jest również z przedstawicieli 19 krajów. Są to przeważnie malarze. Rzeźbiarzy wydelegowały tylko 4 państwa — Hiszpanja, Włochy, Polska i Jugosławia. Przedstawicielem Polski jest rzeźbiarz p. August Zamoycki.

Została nią Miss Grecja

PARYŻ, 4—II. PAT. Tytuł miss Europy zdobyła miss Grecja

Tragiczna śmierć dowódcy 49 p. p.

LWÓW, 5. II. Pat. Dzisiejsze dzienniki donoszą z Kolomyj, że w dniu 1 b. m. zginął tragiczną śmiercią ppik. dyplomowany dr. Stanisław Krzyski, p. o. dowódcy 49 p. p. w Kolomyji. Okoliczności wypadku były następujące: W czasie manipulacji rewolwer wypalił. Kula utkwiła w górnej części kregosłupa. Pomoc lekarska okazała się bezsilną. P. Krzyski urodził się w 1893 roku. Brał przed wojną czynny udział w organizacjach niepodległościowych, porażeni walczył w 4 p. p. leg. Brał udział w obronie Lwowa, odznaczony był szeregiem krzyży wojskowych. Pogrzeb odbędzie się jutro 5 b. m. na cmentarzu Obrońców Lwowa.

Teatr Miejski Z. A. S. P. na Potulonce. Od piątku 7 lutego codziennie KRAKOWIACY GÓRALE. Opera narodowa W. Bogusławskiego i J. N. Kamińskiego. Muzyka Kurpińskiego w opracowaniu E. Dzielwskiego. Reżyserja i inscenizacja Z. Nowakowskiego. Całkowicie nowa, bogata, artystyczna wystawa.

WILNO, 5. 2. (PAT). Dnia 5 bm. w drodze do Warszawy wycieczka dziennikarzy estońskich, złożona z 10 przedstawicieli estońskiej prasy. Dziennikarze estońscy wjechali z Tallina w dniu 4 bm. o godz. 18.40. Jechali drogą przez Ryge, przyczem w stolicy Łotwy spędzili kilka godzin dla braku pośredniego połączenia kolejowego. Wycieczka dziennikarzy estońskich pozostaje w związku z wizytą naczelnika państwa estońskiego Strandmana w Warszawie, która nastąpi w dniu 9 bm. Przez Wilno przejechali następujący dziennikarze estońscy: dr. C.G. Sirom (Revaler-Bote), H. Tammer (Paewa-leht), W. Koch (Waba Maa), J. Kitzberg (Postimes), H. Rahamagi (Kaja), R. Sirge (Rahwa Sõna), E. Treufeld (Maaleht), A. Schulz (Wiesti Dnia), J. Lepik (Sakala) i L. Soerd (Kaise Kodu). Dziennikarze estońscy witali w przejeździe przez Wilno przez przedstawiciela Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich, opowiadali, iż byli mile zaskoczeni przygotowaniami, jakie są czynione na naszej stacji pogranicznej Turmonty na przyjęcie stapi w dniu 9 bm. Przez Wilno przejechali naczelnika państwa estońskiego.

TYLKO BATERJE „ENERGOS”. ANODOWE I DO LATAREK KIESZONKOWYCH gwarantują najwyższą jakość. 20 lat doświadczeń dają pełną gwarancję wysokiego gatunku WYROBÓW „ENERGOS”. ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE.

oraz zatwierdzono przedłożony plan pracy na najbliższy okres czasu, ułożono budżet 1958 zł. i po stronie rozchodu 19548, wybra no delegata do Wojew. Rady Wodnej — p. Ksawerego Ryszkiewicza, oraz podpisano statuty O.T.O. i K. R. w Nieswieżu i podanie do Starostwa o legalizację O.T.O. i K. R. w Nieswieżu i po zatwierdzeniu kilku spraw drobniejszych posiedzenie zostało zakończone o godz. 14 m. 30.

Nowy system regulacji ruchu ulicznego w Paryżu

(ZK) W tych dniach dokonano w Paryżu pierwszej próby nowych sygnałów świetlnych, wstrzymujących ruch samochodowy bez interwencji policji. System ten jest wynalazkiem prefekta policji paryskiej p. Chiappe, który wytyę za całą swoją pomysłowość, celem ułatwienia komunikacji w stolicy Francji tak pieszej jak i kołowej i zapobieżenia nieuniknionym wypadkom, które przy dotychczasowym systemie były na porządku dziennym.

Wszyscy wiedzą, jak skomplikowana rzeczą jest przejście przez ulicę w Paryżu, szczególnie w najruchliwszych punktach, przy skrzyżowaniu wielkich arterji. Cały sztab posterunkowych był niezbędny aby za pomocą gwizdka, wstrzymywać na chwilę falę płynących aut i dać możność przejścia pieszym. Od pewnego już czasu wprowadzono w Paryżu oznaczenie na jezdni miejsce, którym wolno pieszym przechodzić. Obecna inowacja wprowadza to udogodnienie, że zamiast czekać na gwizdek policjanta, przechodzący naciska guzik na słupie latarni, si ruchem tym zapala automatycznie sygnałową latarnię. Światło tej latarni jest znakiem dla szoferów zatrzymanych ruchu kołowego, co umożliwia przejście ulicy pieszym. Latarnia pali się piętnastą sekund, a mo że być ponownie zapalana tylko po upływie 45 sekund.

Na razie latarnie takie są umieszczo

ne tylko w paru punktach, a dopiero po wypróbowaniu ich sprawności będą zastosowane przy wszystkich przejściach.

Imia inowacja pana Chiappe, która wywołała liczne protesty tak ze strony właścicieli aut, jak też i właścicieli sklepów, jest zakaz dłuższego ponad pół godziny postoju samochodów na ulicach i przed sklepami.

Nadmierny wzrost ruchu kołowego przy stosunkowo wąskich ulicach w Paryżu był przyczyną, że przejechanie z jednej dzielnicy miasta do drugiej wymagało niesłychanie dużo czasu, to też biedono się od dawna nad odciążeniem przedławiania wchłukami ulic i usprawnieniem ruchu. Dekret pana Chiappa przyniósł pewne ulgi w tym kierunku, przez usunięcie stacjonujących aut uzyskało się sporo miejsca dla jadących. Lecz jak każda rzecz ma to i swoje złe strony: po pierwsze, odpróżnienie samochodu, do przeznaczonych na postój parków samochodowych, zabiera sporo czasu i wymaga obecności szofera, lub też placenia za postój i opiekę nad wozem. Po drugie zaś właściciele sklepów protestują, że zakaz dłuższego nad pół godziny postoju przed sklepem w bardzo znacznym stopniu bo o czterdzieści procent obniżyło ich obroty.

Ogół zaś Francuzów twierdzi, że te wszystkie zarządzenia są tylko palją tywaniami, nie rozwiążącymi definitywnie problemu sprawności komunikacji w Paryżu, przy dzisiejszym tempie przyspieszonym życia i kolosalnym rozwoju ruchu samochodowego.

Bursa Św. Jadwigi S.S. Urszulanek S. J. k. przyjmuje uczenie szkół średnich na całkowite utrzymanie. Adres: Skopówka 4, tel. 1395.

KTO MA WŁASNE DZIECI, TEN NIE MOŻE BYĆ NIECZULYM NA POTRZEBY SIEROT. ZŁOŻ OFIARĘ NA DOM DZIECIĄTKA JEZUS!

NOWOŚCI WYDAWNICZE. — Wileński Przegląd Prawniczy zaczął ukazywać się z dniem 1 lutego br. Pismo to poświęcone jest zagadnieniom prawnym, przede wszystkim prawa obowiązującego na Ziemiach Wschodnich Rzeczypospolitej i przez znaczone jest dla prawników — praktyków. Pismo zamierza szczególnie uwagę poświęcić orzecznictwu sądów oraz podawać do wiadomości swoich czytelników nowe prądy i idee w prawie, a także nowe ustawy, krytycznie opracowane.

17 numer pisma przynosi, poza artykułem od redakcji, referat prok. Parczewskiego „Dziesięciolecie” pracy Sądu Apelacyjnego w Wilnie”, artykuły teoretyczne prof. Warkowskiego „Zróżdła prawa rosyjskiego obowiązującego na Ziemiach Wschodnich”. Większą część numeru poświęcono jest kwestjom praktycznym. W tym zakresie znajdują artykuły „Z zagadnień KPK”. Orzecznictwo Cywilne Sądu Najwyższego i Sądu Apelacyjnego w Wilnie, sprawozdanie z procesu „o skłóskowaniu klasztor”. „Rozmowy z czytelnikami”, kronika i bibliografia uzupełniająca.

Wydawnictwo to powinno znaleźć się w ręku wszystkich, którzy interesują się zagadnieniami prawa obowiązującego na ziemiach wschodnich.

Stomilionowy spadek

(ZK) Tożące się obecnie w Paryżu śledztwo, jest ciekawym przykładem sposobów na jakie różnego automatu oszuści potrafia nacigać na poważne sumy naiwnych ludzi. Zamieszkały na ulicy Tyliczkiej w Paryżu, 65 letni rosnian Narcyz Ter-Akopoff, twierdził, że był zmuszonym emigrować z Rosji zaraz po nastaniu sowieckiego reżimu. W tym samym czasie jedna z jego krewnych hrabina Swanowska, zesłana na Syberję zmarła, pozostawiając w tajemniczej kryjówce olbrzymi spadek wartości 100 milionów rubli w złocie, w walorach pieniężnych i biżuterji.

Skarb ten został przez oddaną trzecią osobę przewieziony do Ameryki. Ter-Akopoff nie może go jednak wziąć w posiadanie, bez zgody drugiej spadkobierczyni, młodej dziewczyny, znajdującej się dotychczas w Rosji sowieckiej.

Aby ułatwić tej panie ucieczkę z Rosji, Ter-Akopoff, załagał pożyczkę kilku milionów franków w bankach szwajcarskich, a oprócz tego zadłużył się u pani Maurycej Rouvier „w dowidie po byłym premierze.

Widząc weksle swoje w obiegu, pani Rouvier wniosła skargę przeciwko Ter-Akopoffa. Na skutek tego został on aresztowany i osadzony w więzieniu we Fresnes.

W międzyczasie wpłynęła druga skarga przeciwko sprytnemu oszustomi. Skarżącym jest jubiler pan Pit-han, u którego Ter-Akopoff kupił biżuterji na łączną sumę 824,000 franków, placąc za nią weksla pani Rouvier.

W całej tej spadkowo oszukańczej aferze, najciekawszą jest psychologia Francuzów, u których przykre doświadczenie ostatnich 12 lat, nie zdołało jeszcze zabić wiary w rosyjskie miliony.

czaszyńskiego w dawnym Ogródzie Botanicznym, nie widzę zasadniczej winy p. Jerzego Remera w sprawie malowideł ściennych w różnomy S.S. Wazytek, ani w sprawie restauracji kości. im. św. Teresy, ani św. Kazimierza, ani najbardziej w sprawie polichromji kości. św. Ignacego, bo to od konserwatora zupełnie nie zależy, ani nawet badźmy szczerzy w „renowacji nasładowniczej” (!) sali biblioteki U.S.B. w Wilnie.

A tak! 1% do prac powyższych byli powołani Wilnianie, według zasad p. J. H., artyści — malarze, rzeźbiarze, architekt, nie żadni „nieucy”, „niefachowcy”, „partacze” przecież 2% obecny wileński konserwator p. dr. Stanisław Lorentz, chociaż jest historykiem sztuki ale niemal już od roku ma również swe konserwatorskie zdanie i swą służbową odpowiedzialność przecież 3% fachowcy nie byle facy, ale p. K. Rutkowski z Warszawy i p. W. Zarzycki z Krakowa jemu i jego pomocnikom swemi pomocami i radami w Wilnie służyli.

Wobec tego wszystkiego biorę w moralną obronę p. Jerzego Remera, generalnego konserwatora, jako swego uniwersyteckiego kolegę i jako obywatela — urzędnika. Biorę w obronę swe go kolegę, który w uczciwej pracy konserwatorskiej (nie jako historyk sztuki!) poraż się od początku niemal wojny w Krakowie, a od chwili powstania Polski w Kielcach i w Wilnie; biorę w obronę obywatela — urzędnika, który z najlepszą swą dobrą wolą i zamiłowaniem swój zawód sprawuje ku chwale i Ojczyzny. Do Warszawy zaś, jak wiem, na generalne konserwatorstwo został jedynie dlatego tylko z Wilna powołany, ponieważ wśród wszystkich rządowych konserwatorów Rzeczypos-

politej, okazał najwięcej ducha inwencyjnego i organizacyjnego. Ks. Piotr Sledziwski. W imię bezstronności; drukujemy artykuł powyższy — zaznaczamy jednak, że z naszego punktu widzenia nie przysparza on „pewnych inoralnych rozjaśnień” w sprawach absorbujących pewną część społeczeństwa wileńskiego. Albowiem dla uspokojenia opinji publicznej nie wystarczy wyszczególnienie pici, charakteru, imienia, nazwiska i miejsca urodzenia lub zamieszkania artysty, kierującego pracą o znaczeniu historycznym. Natomiast jego kwalifikacje, praktyka poprzednia w danym kierunku i opinja fachowców — gwarantują smutne lub wesołe zakończenie pracy, powierzony mu przez urząd konserwatorski.

Dlatego też wiadomości, iż konserwator St. Rutkowski czuwa nad restauracją kościoła sw. Teresy przyjmujemy z wdzięcznością, lecz obojętnym jest dla nas sprowadzenie, że artystyka, a nie artysta zniszczyła malowidła w różnomy w S.S. Wazytek.

W wywodach p. J. Hoppena pierwsza rzecz, która odrazu zastanawia — to dziwne przeciwstawianie „konserwatora, jako historyka sztuki”, „malarzom, jako fachowcom” w konserwatorskich sprawach. Czyżby? Przypatrzam się kwestję p. J. H.:

„Czyż sąd w sprawach konserwacji może być miarodajny? Czy konserwator, jako historyk sztuki, czy artysta malarza, jako fachowca w tej pracy? Sądzę, że nie będą odosobniony w swem zdaniu, gdy odpowiem na to zasadnicze pytanie: ani, ani. Ani konserwatora, jako historyka sztuki, ani malarza jako artystę. Sąd bowiem o konserwacji zabytków teoretycznie i autorytatywnie należy do konserwatora, jako wykształconego i wyrobionego kierownika Urzędu Konserwatorskiego a praktycznie do artystów — malarzy rzeźbiarzy, architektów etc, jako do

Dnia 8 lutego 1930 roku odbędzie się w Górnym Salonach Pałacu Pana Wojewody VII Doroczny Bal Wojewódzki. Na rzecz Zakładów Opieki nad Dziećmi. Początek o godz. 10 wieczór. Strój balowy.

Akademicka Wolna Trybuna

O konstytucje Wileńskiej Rzeczypospolitej Akademickiej

Zebrań Walej Bratniej Pomocy zbliża się. Nie chodzi nam o sprawy personalne, lecz o poprawę Wileńskiej Rzeczypospolitej Akademickiej.

Złożeniem ideałem przyszłej struktury życia akademickiego winno być fakt istnienia jednej wielkiej rodziny akademickiej. Odrodzenie tej idei, to odrodzenie poczucia że w każdym wypadku bliższy akademikowi jest jego kolega z ławy niż najserdeczniejszy nawet przyjaciel polityczny ze starszego społeczeństwa. W różnicach zainteresowań naukowych, zawodowych i ideowych, musi być młodzieńca jednością moralną i złączką, nie jest bowiem ona mechaniczną zlepkiem ekspozytor partyjnych, ani też pstrż rozmożona scia zamkniętą w sobie suwerennym organem politycznym, w którym każdy odłam czy organizacja są tylko ograniczoną częścią całości. Musi więc być i organizacyjnie jedna tylko „suwerenna” organizacja — rzeczpospolita akademicka — oparta na hierarchicznym zróżnicowaniu się w autonomiczne dziedziny pracy. Złożenia ideałem rzeczpospolitej akademickiej są: 1) Cud najogólniejszy; najpełniejsze i najwzajemniejsze wyrobienie elity społecznej, naukowej i urzędniczej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, bez względu na różnice wyznawcze lub narodowościowe.

2) Tworzenie i wnoszenie do życia polskiego nowych wartości ogólnocywilizacyjnych, państwowych i narodowych.

3) Tworzenie nowych wartości w poszczególnych dziedzinach nauki i zawodach.

4) Wyrobienie etyki zawodowej.

5) Życie koleżeńskie, obejmujące całość rodziny akademickiej.

6) Produkcja młodzińskiej radości i kpiarstwa dla siebie i dla starszego społeczeństwa. Aby te idee ideologiczne rodziny akademickiej urzeczywistnić, trzeba życie akademickie oprzeć nie na organizacjach politycznych, ale na organizacjach zawodowych. Takimi organizacjami, które muszą być trzonem pracy akademickiej i samowychowania, są Kola Naukowe i Bratnia Pomoc. Kola Naukowe skupiając całą młodzież studiującą daną dziedzinę nauki, może i musi stać się świetnym seminarium pracy państwowej-tworzącej. Wspólna praca naukowa, krzewienie etyki zawodowej zbiorowa dyskusja nad aktualnym życiem polskim, wychodzącą w zakres danej nauki wykonywanie pewnych funkcji samopomocy, oto rozpięcie zainteresowań Kola Naukowego.

Bratnia Pomoc jest już organizacją obejmującą całą rodzinę uczelnianą. Winna być ona organizacją zaspakajającą całość potrzeb nie tylko materialnych, ale i duchowych. Oprócz pracy samopomocowej w ściśle określonym słowem znaczeniu i wyrobienia społecznego winna ona ogniskować ogólną akademicką ideologię. I tak ma ona racjonalnie zorganizować i rozbudować dotychczasową instytucję „Czwartek Akademicki”, gdzieby na wieczorach dyskusyjnych w ogniu przyjaciel dyskusji ludzi o najbliższych przyjacielach i nawiązywał się z nimi w sposób miły i wartościowy. Ma dążyć do wyrobienia Bratniej Pomocy organizacji, która skupiając całość uczelni przy odpowiednio zorganizoowanej Sekcji Kulturowo-Samokształceniowej, skupiać się winno wszelkie poczynanie produkcyjne i wesołe. Tak więc „Żywa Gazetka”, „Szopka Akademicki”, wesołe pochody, muszą stać się integralną częścią roboty samopomocowej i znaleźć swój wyraz organizacyjny w strukturze Bratniej Pomocy.

ZASADY ORGANIZACYJNE

1. Podstawowa komórka Rzeczypospolitej akademickiej, przez którą wchodzi akademickie życie akademickie i jest w nim reprezentowana, winna być organizacją zawodową, Kola Naukowe i Bratnia Pomoc. Ma za zadanie: a) ogniskować pracę naukową swych członków, b) reprezentować swych członków wobec władz uniwersyteckich i starszego społeczeństwa oraz włącznie reprezentować ich wobec hierarchicznie wyższej organizacji Bratniej Pomocy, c) wypełniać przydzielone funkcje samopomocy.

Kola Naukowe jest organizacją przymusową dla wszystkich akademików studiujących daną dziedzinę wiedzy (z wyjątkiem żydów). Każdy akademik ma tylko jedno Kolo macierzyste. Do innych może należeć w charakterze specjalnie przez statuty określonego członka. Kolo Naukowe jest organizacją związaną z Bratnią Pomocą. Przez sam fakt zapisania się na członka Kola Naukowego akademik staje się członkiem Bratniej Pomocy i jej wydziału sportowego. Władze kol naukowych są dla swych członków organami wykonawczymi Bratniej Pomocy. Zarząd Bratniej Pomocy może zlecać władzom kol naukowych szereg kompetencji i nie może w granicach tych kompetencji porozumiewać się ze swym członkami.

2) Znoszą się wybory ogóln. akadem. na zjazd i do Wil. Pom. Akadem. oraz zebrań walne Bratniej Pomocy.

3) Na miejsce walnych zebrań powstaje akademicka Rada Uczelniana w której skład wchodzi delegacja poszczególnych kol naukowych, wybrani na dorocznych zebrań walnych kol w liczbie proc. odpowiadającej ilości członków danego Kola i zgodnie z rozdziałem wyborczym.

Wileńska Rada Akadem. jest najwyższą władzą ustawodawczą uczelnianą Rzeczypospolitej Akademickiej. Wydział jest w niej przedstawicielką kompetencji zebrań Walnych Bratniej Pomocy, jest ona mianem decydującą we wszystkich sprawach życia akademickiego, regulując stosunki pomiędzy poszczególnymi organizacjami, szczególnie rozdziając kompetencje pomiędzy Zarządem Bratniej Pomocy, jej wydziałami i Kolorami naukowymi oraz w góle zwołując nad ogólnym kierunkiem życia akademickiego.

Wileńska Rada Akadem. obraduje stale permanentnie pod przewodnictwem specjalnie obranego marszałka i zgodnie z uchwalonym przez siebie regulaminem obrad.

4) Znosi się Wileński Komitet Akadem. Podstawą organizacyjną Związku Narodowego PMA w Wilnie jest Bratnia Pomoc, której Zarząd i Rada Akadem. przy statutowym rozgraniczeniu kompetencji reprezentują młodzieńca akadem. oraz są organem wykonawczym Związku Narodowego w środowisku wileńskim.

5) Znosi się uczelniane Zrzeszenie Kól Naukowych, na jego miejsce powstaje autonomiczny wydział naukowy przy Bratniej Pomocy.

Wydział ten składa się z przewodniczącego członka Zarządu Bratniej Pomocy oraz delegatów Kól Naukowych i ma się troszczyć o należyte zaspokojenie potrzeb akademika w zakresie pomocy naukowych. Wydział ma budżetowo zagwarantowane finansowanie swoich przedsięwzięć i odpowiada za swą działalność racjonalnie z Zarządem Br. Pomocy przed Wil. Radą Akadem. Autonomie swą ma zagwarantowaną przez regulamin uchwalony na Wil. Radzie Akadem. Zarząd jest tylko władzą nadzorczą. Wydział ten dopóki nie nastąpi wykonania podziału kompetencji pomiędzy Kolorami naukowymi i Bratnią Pomocą. Zasadniczo Kola Naukowe redagują skrypta i podręczniki. Bratnia Pomoc zaś je wydaje.

6) Znosi się uczelniane Zrzeszenie Kól Prowincjonalnych na jego miejsce powstaje Wydział Prowincjonalny przy Bratniej Pomocy złożony z członka Zarządu Bratniej Pomocy i delegatów poszczególnych kol prowincjonalnych. Zadaniem wydziału jest zorganizowanie kwalifikacji podań kol. kol. z pro-

wincji oraz organizowanie akcji pomocy akademika na prowincji. Poza tym Wydział Prowincjonalny realizuje te cele, jakie dla Zrzeszenia Kól Prowincjonal. przewiduje jego dotychczasowy statut.

7) Znosi się Akademicki Związek Sportowy jako niezależną organizację na jego miejsce powstaje Wydział Sportowy Bratniej Pomocy, którego pozycje budżetowe opierają się na składkach przyswojonych ściąganych jako część składek Bratniej Pomocy. Wydział ma całkowitą autonomię finansową i prawną zagwarantowaną odpowiednim regulaminem, ma swe zebrań walne oraz przewodniczącego i inne władze z wyboru i zatwierdzania przez Zarząd Bratniej Pomocy.

8) Jednocześnie i racjonalizując życie akademickie zachowuje się najdalej idącą różnicą i autonomię poszczególnych dziedzin pracy akademickiej. Chodzi o to tylko, by te dziedziny należały i w-g konsekwentnie prowadziły podziału kompetencji samopomocy naukowych, sportowych i ideowych.

Rola Kól Naukowych w życiu Rzeczypospolitej Akademickiej

Pisano naogół dużo o „Kołach naukowych. Dawniej były to przeważnie zdania ironiczne na temat ich naukowości, dziś tych krytycznych uwag słyszy się mniej, więcej na ośmiast miejsca w kronikach zaimują wzmianki o różnych czynach tych Kól. Czyny te oczywiście nie zawsze są „par excellence” naukowe, w każdym razie świadczą o rozwoju Kól i ich aktywności.

Rzecz ciekawa, że dziś nawet już się od Kól nie wymaga czystej naukowości. Praca naukowa skupia się w sekcjach, a same Kola jest bardziej związkami ludzi o podobnych zainteresowaniach fachowych, niż zespołami uczonych. Różne sprawy zawodowe, wydawnictwo skryptów i t. p. oraz chęć współzawodnictwa z ludźmi studiującymi daną gałąź wiedzy, oto główne motywy wstępowania do Kól Naukowych.

Prawdziwych naukowców, przyszłych uczonych, rzadziej się spotyka na stanowiskach przerosłych lub członków zarządu, najczęściej wśród zwykłych szarych pracowników jakiejś sekcji.

Dotychczasowe to, że młodzieńca akademicką przekonała się, iż należenie do organizacji towarzyskich, wychowawczych i ideowych nie wyszarża, o ile się tego nie uzupełni przez zorganizowanie się zawodowe w Kółach Naukowych.

Stąd płynie fakt, że Kola Naukowe rozwijają się coraz lepiej i że dziś już skupiają w swych szeregach procentowo największą ilość młodzieży w porównaniu z organizacjami innymi kategorii. Na ogólną ilość studentów U. S. B. około 31 procent około 2 tysięcy jest zrzeszonych w Kółach Naukowych, należących do Zrzeszenia Kól Naukowych przytem do większości tych Kól żył wcale nie należą. Ani organizacje ideowe, ani Korporacje, ani Kola Prowincjonalne niczem podobnym poszczycić się nie mogą. Przypuszczam, że suma ogólna członków w stosunku do żądanej w wyższej wymienionych trzech rodzajów organizacji nie przekroczy tysiąca.

Jakie stąd płyną wnioski? Przede wszystkim widzimy, że prawie wszyscy akademicy z wyjątkiem żydów już są zrzeszeni w Kółach Naukowych. Jeżeli ktoś nie należy do Kola Naukowego żadnego, to już dziś można to uważać za objaw nienormalny i szkodliwy, gdyż taka odosobniona jednostka mimo, iż nie przyczynia się sama do lepszego rozwoju Kola, siłą rzeczy w pewnym stopniu jednak korzysta z tego, co Kolo w formie skryptów, odczytów, dyskusji, reprezentacji interesów studentów danego wydziału wobec władz, daje ogółowi kolegów.

Podążając było, aby zaistniał wreszcie przymus należenia do Kól Naukowych

zorganizowane pozostawały pod dachem jednolitej struktury prawnej.

9) I tak akcja samopomocowa ogniskuje się w agendach Bratniej Pomocy. Kola Naukowe i Prowincjonalne mają zagwarantowany decydujący wpływ na kwalifikowanie podań, same zaś akcje samopomocowe nie prowadzą jedynie Kola Naukowe wykonują się głównie im poruczone funkcje samopomocowe w szczególności zawodowe pośrednictwo pracy, mianowicie zapewnienie prawa domagania się finansowania ich celowych przedsięwzięć przez Bratnią Pomoc.

Nie chce, by program ten był dyskusyjny w szczególności. Chodzi o zasadnicze postulaty, zniżenie zebrań walnych przez oparcie Bratniej Pomocy w Kółach Naukowych, uregulowanie sprawy reprezentacji w środowisku wileńskim.

Wierze, że środowisko wileńskie stało na to, by zerwać z rutyną innych środowisk i połączeniem siłami ukształtowane wileńskie życie akademickie tak, by ono całkowicie odpowiadało regionalnym warunkom Uniwersytetu Stefana Batoryego i potrzebom wileńskie-go akademika.

Henryk Dembiński.

pojętych, jako związki zawodowe i aby w związku z tem ściąganie składek i praca biurowa zarządów Kól została scentralizowana i uproszczona według jednakowych szablonów.

Dziś każde Kolo walczy o zdobycie funduszu, urządza bale, stara się o subwencje i każde na swoją rękę usiłuje zorganizować wydawnictwa własne i ma nieprzezwycięzone trudności ze zdobyciem kredytów, potrzebnych na wydatki podręcznika, którego całkowity nakład opłaca się z procentem po roku lub dwóch latach.

Z jednej strony brak tu skoordynowanego wysiłku poszczególnych Kól, z drugiej zaś strony brak odpowiedniego kontaktu z instytucją najbardziej powołaną do finansowania poczynań tego rodzaju, jaka jest bezspornie Bratnia Pomoc.

Dziś kontakt Kól Naukowych z Bratnią Pomocą staje się potrzebą chwili. Potrzeba ta jest obojętna. Bratnia Pomoc również nie znajduje już odpowiedniego oparcia w szerokiej, niezorganizowanej masach, wydzieranych sobie wzajem, przez wraże obojętne. Walne zebrań jako jedyne dotychczas konkretne wyraz tych mas nie są zdolne do rozumnego wyrażania woli. Wskutek swej liczebności nie mogą położyć ogromny prac, jakie stają dziś przed organem powołanym do oceniania efektów gospodarki Rzeczypospolitej Akademickiej i układania planów na przyszłość.

Droga wyborów powszechnych i bezosobnych, gdzie wyborcy nie znają czasem wcale kandydatów, zawodzi i dlatego z żywiołową siłą powstaje wśród mas akademickich dążenie do całkowitego zniesienia walnych zebrań i oparcia przyszłej organizacji Bratniej Pomocy i całego życia akademickiego o naturalną zwartą w sobie ogólną komórkę, jaką w tonie społeczności akademickiej jest Kolo Naukowe — organizacja zawodowa.

Wybrane przez Kola Naukowe delegacje według określonego podziału odpowiadać liczebności stworzyłyby Radę Uczelnianą, na którąby przeszły wszystkie dotychczasowe kompetencje walnych zebrań, wieców i t. p. Tak wygląda najkrócej wyrażony program reorganizacji, którego potrzebę odczuwamy mocniej z każdym dniem.

Jeżeli dziś przed walnym zebraniem Bratniej Pomocy, które się odbędzie w najbliższym wtorek, panuje względny spokój, to może właśnie dlatego, że, jak mogłoby się wydawać, odeszły na bok zwykłe personalne i zanosi się na obojętną zgodę przynajmniej w jednej sprawie. Dążyć to wyrazić w zdaniu: „Reforma jest potrzebna i na najbliższym walnym zebraniu należy wybrać komisję, która ją ostatecznie przygotowała i omówiła”. Oby zdanie to stało się zdaniem ogółu.

Józef Święcicki.

Sprawa rewindykacji klasztoru Bernardynek

Swego czasu Magistrat m. Wilna wytoczył przeciwko wileńskiej Kurji Metropolitalnej powództwo o eksmisję z lokalu w domu miejskim przy ul. Sw. Anny Nr. 7.

Lokal ten zajęty został przez klasztor S.S. Bernardynek w 1928 r. po opuszczeniu go przez poprzednią lokatorkę.

Jednocześnie z tem pełnomocnik Kurji Metropolitalnej zgłosił powództwo wzajemne i prawo własności do tego domu. Powództwo swoje motywował tem, że kościół św. Michała w Wilnie oraz znajdujące się przy nim budynki klasztorne zostały ufundowane w 1594 r. przez ks. Lwa Sapiechę. Odnosne dokumenty znajdują się w archiwum Kurji Metropolitalnej i Archiwum Państwowem w Wilnie.

W roku 1887 kościół i klasztor zostały przez rząd rosyjski odebrane i skasowane. Wówczas to pozostałe zakonne przeniesione zostały do klasztoru S.S. Bernardynek przy kościele św. Katarzyny w Wilnie, poczem gmach klasztorny oddany został zarządowi instytucji cesarskiej Marii. Gmach ten został następnie wymieniony na inny (obecnie gimn. Lelewa).

Sąd Okręgowy w Wilnie, na którego wokandy wpłynęła ta sprawa nie wypowiedział się ostatecznie w tej sprawie, pozostawiając powództwo Kurji Metropolitalnej bez biegu wobec nieopłacenia.

Pełnomocnik Magistratu popierając powództwo prosił o oddalenie powództwa wzajemnego, motywując to tem, że Kurja Metropolitalna nie udowodniła, by zakonnice Bernardynki św. Michałskiego klasztoru brały udział pośredni lub bezpośredni w walkach o niepodległość Polski, a raczej cechowała je daleko idącą lojalnością w stosunku do rządu rosyjskiego.

Miasto przyjęło sporną nieruchomości w drodze zamiany i od 1900 r. posiada ją prawem właściciela.

Jaki będzie dalszy los spornego gmachu trudno jest teraz przewidzieć. (y)

Grype, kaszel i bronchit uleczysz systematycznie pićm szczeniakiem wód kruszcowych „Stefana” i „Józefiny”. Choroby żołądka i przemiany materji usunie Ci szczeniacka „Magdalena” i „Wanda”. Do nabycia w aptekach i składach aptecznych.

Z SĄDÓW

BEZTERMINOWE WIEZIENIE ZA ZBROJNY NAPAD.

Małżonkowie Antoni i Marja Narkiewicz, mieszkający wsi Zacziszc w Wilnie, w chwili podróży wjechali do lasu na woz wskoczony z jarmużem i jarmużem i trzymanym w ręku prętem żelaznym poczęli bić Narkiewiczów. Po chwili podbiegł drugi napastnik — krowy napadniętych J. Astowiec — uzbrowiony w rapelwierz, którym uderzył w głowę Narkiewiczów.

Kiedy po pewnym czasie Narkiewiczowa odzyskała przytomność i zaczęła jęczeć, z da krzyków przybieł Sajewicz i poczęł ją za sić za gardło. Maltretowana przed ponowną utratą przytomności zauważyła, że razem z Sajewiczem był drugi krowy jęz Szymon Narkiewicz.

Następnego dnia rano przechodzącą drogą zna leży trupa Narkiewiczowa oraz dającą słabe oznaki życia Narkiewiczowa.

Przewieziono ją do najbliższego posterunku policji gdzie udzielono jej pierwszej pomocy. Na drugi dzień zeznała ona wszystko i policja zarządziła aresztowanie napastników.

Badani przynajmniej do napadu i jak się okazało główną sprężyną wszystkiego był S. Narkiewicz, który wykombinował, że przez śmierć małżonków Narkiewiczów uda się o zmierzdzieć ich majątek jako bliskich krowych. Rewolwer dostarczony został przez Narkiewiczów i jedynie dlatego, że nikt z na sądzących nie umiał się z nim obchodzić, napastnicy nie strzelali żen.

Sąd po rozpoznaniu sprawy wyznosił wyrok skazujący Sajewicza i Narkiewiczów na bezterminowe ciężkie więzienie, a Astowiec na dwa i pół lat takiegoż więzienia.

Pozatem sąd przysądził na rzecz wdowy i małoletniej córki sumę 3000 zł. (y)

Dlaczego zerwano gwiazdę szopki akademickiej

CHARAKTERYSTYCZNA AWANTURA NA UL. WIELKIEJ.

Wczoraj rano wydarzył się w Wilnie charakterystyczny wypadek. Mianowicie Szopka akademicka, wywieśla na zewnętrznej ścianie gmachu przy ul. Wielkiej reklamującą szopkę tradycyjną gwiazdę czerwona. Idący rano do pracy robotnicy wzięli gwiazdę ze względu na jej piecioramienną konstrukcję i czerwony kolor, za propagandę boją szewcika. Przed gmachem ogniska akademickiego zebrał się tłum, który poczęł halasować, następnie zaś kilku robotników wdrapało się na balkon skąd stracono gwiazdę i podarto ją w kawałki. Nieporozumienie to, które niebawem zostało zlikwidowane dzięki interwencji policji, oraz wyjaśnieniem dozorcy domu, — jest temniemniej charakterystyczne dla nastrojów ludności wileńskiej.

(c)

oraz metryki urodzenia dzieci. O bliższe informacje należy zgłaszać się do PUPP pokój nr. 1 w godzinach od 10 do 13.

SZKOLNA

— (y) Konferencja w sprawie mundurków szkolnych. Sprawa mundurków szkolnych jest jedną z wielu spraw żywo interesujących szerokie rzesze społeczeństwa, a dotychczas nie zatwierdzona definitywnie.

Wprawdzie wiele szkół wprowadziło już mundurki jednak działo się to samoradnie i tym mundurka nie był zatwierdzony przez Ministerstwo. Za kilka dni tj. 15 bm. odbędzie się specjalne konferencja w tej sprawie. Wezmą w niej udział przedstawiciele kuratorów i dyrekcji szkół średnich.

Projekt ministerstwa przewiduje typ mundurków wzorowany na angielskich t. zn. bluzy będą miały wykładane niskie kołnierze a spodnie będą bezwzględnie krótkie.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— (y) Referat na temat zagadnienia Instytutu Naukowo Badawczego Europy Wschodniej. Na najbliższym zebraniu Klubu Społecznego Politycznego w Wilnie które się odbędzie we wtorek, dnia 11 lutego r. o godz. 19.30 Ow. Lokalu Związku Pracy Obywatelskiej Kobiety (Ostrowska 19) wygłosi prof. USB Stefan Ehrenkreutz referat dyskusyjny pt. Zagadnienia Instytutu Naukowo Badawczego Europy Wschodniej. Wstęp za zaproszeniem.

— Związek Oficerów Rezerwy podaje do wiadomości iż w piątek dn. 7 lutego o godz. 19 w sekretarjacie związku odbędzie się od-



Ł. P.

Ludwik Dołdkowicz

Właściciel majątku Nowy Dwór Ziemi Wileńskiej
po krótkich i ciężkich cierpieniach opatrzonej Św. Sakramentami
zasnął w Bogu dnia 5 lutego 1930 r. w Poznaniu, w wieku
lat 51

O czem zawiadamiają pograżeni w głębokim smutku
Córka, siostry, bracia, bratowe, siostrzeńca

O dniu pogrzebu nastąpi oddzielne zawiadomienie

Dwaja dzieci zginęły w płonąącym budynku

Niezwykle tragiczny wypadek miał miejsce we wsi Abrolewicz g. m. kozłowieckiej gdzie podczas pożaru zginęło dwoje małych dzieci.

Ongdaj wieczorem jedna z tantejszych mieszkanek Michalina Korybo udając się do oddalonego od swych zabudowań składu z opalem pozostawiła w mieszkaniu bez opieki dwoje dzieci 3 letniego syna Bolesława i 4 miesięczną córkę Lubę. W pewnym momencie lampka spadła na ziemię powodując zapalenie się leżących w pobliżu truć. Ogień mamentalnie objął całe mieszkanie i nim pobliscy sąsiedzi zdolałi przyjsć z pomocą już cały dom stał w płomieniach. Wszczęty alarm spowodował, że Korybo zawróciła z drogi i szybko podążyła na ratunek znajdującym się w niebezpieczeństwie dzieck. Niestety, w chwili gdy przybyła ona na miejsce o wejściu do płonącego domu nie mogło być mowy tak że gdy po pewnym czasie kilku mężczyzn z narażeniem własnego życia weszło do środka wynieśli oni z ognia już tylko zwęglone zwłoki chłopca i dziewczynki. Ponadto splonęły wszystkie zabudowania gospodarskie i inwentarz, tak że straty spowodowane pożarem wynoszą około 5 tysięcy zł. (c)

KOMUNIKATY

— zenskie Kursy Stenografji. 11 lutego r. otwarte zostaną Roczne Zenskie Kursy Stenografji przy Liceum Handlowym p.Stanisławy Petraszkiewiczowej (Zelgowskiego nr. 1). W dobie dzisiejszej, kiedy przy spieszności tempo życia wymaga szybkiego załatwiania wszystkich spraw — stenografja jest specjalnością najwięcej pożądaną — cieszy się więc wielką popularnością, iż zawiadując inicjatywę p. Petraszkiewiczowej — przybyły Wilnu kursy stenografji — ukończone nie których zabezpieczyć niejedną stają i trwa ją posadę. Wykłady odbywać się będą w godzinach popołudniowych (3 razy tygodniowo od 6 — 8) za opłatą 15 zł. miesięcznie.

— zenskie Kursy Stenografji. 11 lutego r. otwarte zostaną Roczne Zenskie Kursy Stenografji przy Liceum Handlowym p.Stanisławy Petraszkiewiczowej (Zelgowskiego nr. 1). W dobie dzisiejszej, kiedy przy spieszności tempo życia wymaga szybkiego załatwiania wszystkich spraw — stenografja jest specjalnością najwięcej pożądaną — cieszy się więc wielką popularnością, iż zawiadując inicjatywę p. Petraszkiewiczowej — przybyły Wilnu kursy stenografji — ukończone nie których zabezpieczyć niejedną stają i trwa ją posadę. Wykłady odbywać się będą w godzinach popołudniowych (3 razy tygodniowo od 6 — 8) za opłatą 15 zł. miesięcznie.

— zenskie Kursy Stenografji. 11 lutego r. otwarte zostaną Roczne Zenskie Kursy Stenografji przy Liceum Handlowym p.Stanisławy Petraszkiewiczowej (Zelgowskiego nr. 1). W dobie dzisiejszej, kiedy przy spieszności tempo życia wymaga szybkiego załatwiania wszystkich spraw — stenografja jest specjalnością najwięcej pożądaną — cieszy się więc wielką popularnością, iż zawiadując inicjatywę p. Petraszkiewiczowej — przybyły Wilnu kursy stenografji — ukończone nie których zabezpieczyć niejedną stają i trwa ją posadę. Wykłady odbywać się będą w godzinach popołudniowych (3 razy tygodniowo od 6 — 8) za opłatą 15 zł. miesięcznie.

— zenskie Kursy Stenografji. 11 lutego r. otwarte zostaną Roczne Zenskie Kursy Stenografji przy Liceum Handlowym p.Stanisławy Petraszkiewiczowej (Zelgowskiego nr. 1). W dobie dzisiejszej, kiedy przy spieszności tempo życia wymaga szybkiego załatwiania wszystkich spraw — stenografja jest specjalnością najwięcej pożądaną — cieszy się więc wielką popularnością, iż zawiadując inicjatywę p. Petraszkiewiczowej — przybyły Wilnu kursy stenografji — ukończone nie których zabezpieczyć niejedną stają i trwa ją posadę. Wykłady odbywać się będą w godzinach popołudniowych (3 razy tygodniowo od 6 — 8) za opłatą 15 zł. miesięcznie.

— zenskie Kursy Stenografji. 11 lutego r. otwarte zostaną Roczne Zenskie Kursy Stenografji przy Liceum Handlowym p.Stanisławy Petraszkiewiczowej (Zelgowskiego nr. 1). W dobie dzisiejszej, kiedy przy spieszności tempo życia wymaga szybkiego załatwiania wszystkich spraw — stenografja jest specjalnością najwięcej pożądaną — cieszy się więc wielką popularnością, iż zawiadując inicjatywę p. Petraszkiewiczowej — przybyły Wilnu kursy stenografji — ukończone nie których zabezpieczyć niejedną stają i trwa ją posadę. Wykłady odbywać się będą w godzinach popołudniowych (3 razy tygodniowo od 6 — 8) za opłatą 15 zł. miesięcznie.

— zenskie Kursy Stenografji. 11 lutego r. otwarte zostaną Roczne Zenskie Kursy Stenografji przy Liceum Handlowym p.Stanisławy Petraszkiewiczowej (Zelgowskiego nr. 1). W dobie dzisiejszej, kiedy przy spieszności tempo życia wymaga szybkiego załatwiania wszystkich spraw — stenografja jest specjalnością najwięcej pożądaną — cieszy się więc wielką popularnością, iż zawiadując inicjatywę p. Petraszkiewiczowej — przybyły Wilnu kursy stenografji — ukończone nie których zabezpieczyć niejedną stają i trwa ją posadę. Wykłady odbywać się będą w godzinach popołudniowych (3 razy tygodniowo od 6 — 8) za opłatą 15 zł. miesięcznie.

— zenskie Kursy Stenografji. 11 lutego r. otwarte zostaną Roczne Zenskie Kursy Stenografji przy Liceum Handlowym p.Stanisławy Petraszkiewiczowej (Zelgowskiego nr. 1). W dobie dzisiejszej, kiedy przy spieszności tempo życia wymaga szybkiego załatwiania wszystkich spraw — stenografja jest specjalnością najwięcej pożądaną — cieszy się więc wielką popularnością, iż zawiadując inicjatywę p. Petraszkiewiczowej — przybyły Wilnu kursy stenografji — ukończone nie których zabezpieczyć niejedną stają i trwa ją posadę. Wykłady odbywać się będą w godzinach popołudniowych (3 razy tygodniowo od 6 — 8) za opłatą 15 zł. miesięcznie.

— zenskie Kursy Stenografji. 11 lutego r. otwarte zostaną Roczne Zenskie Kursy Stenografji przy Liceum Handlowym p.Stanisławy Petraszkiewiczowej (Zelgowskiego nr. 1). W dobie dzisiejszej, kiedy przy spieszności tempo życia wymaga szybkiego załatwiania wszystkich spraw — stenografja jest specjalnością najwięcej pożądaną — cieszy się więc wielką popularnością, iż zawiadując inicjatywę p. Petraszkiewiczowej — przybyły Wilnu kursy stenografji — ukończone nie których zabezpieczyć niejedną stają i trwa ją posadę. Wykłady odbywać się będą w godzinach popołudniowych (3 razy tygodniowo od 6 — 8) za opłatą 15 zł. miesięcznie.

— zenskie Kursy Stenografji. 11 lutego r. otwarte zostaną Roczne Zenskie Kursy Stenografji przy Liceum Handlowym p.Stanisławy Petraszkiewiczowej (Zelgowskiego nr. 1). W dobie dzisiejszej, kiedy przy spieszności tempo życia wymaga szybkiego załatwiania wszystkich spraw — stenografja jest specjalnością najwięcej pożądaną — cieszy się więc wielką popularnością, iż zawiadując inicjatywę p. Petraszkiewiczowej — przybyły Wilnu kursy stenografji — ukończone nie których zabezpieczyć niejedną stają i trwa ją posadę. Wykłady odbywać się będą w godzinach popołudniowych (3 razy tygodniowo od 6 — 8) za opłatą 15 zł. miesięcznie.

— zenskie Kursy Stenografji. 11 lutego r. otwarte zostaną Roczne Zenskie Kursy Stenografji przy Liceum Handlowym p.Stanisławy Petraszkiewiczowej (Zelgowskiego nr. 1). W dobie dzisiejszej, kiedy przy spieszności tempo życia wymaga szybkiego załatwiania wszystkich spraw — stenografja jest specjalnością najwięcej pożądaną — cieszy się więc wielką popularnością, iż zawiadując inicjatywę p. Petraszkiewiczowej — przybyły Wilnu kursy stenografji — ukończone nie których zabezpieczyć niejedną stają i trwa ją posadę. Wykłady odbywać się będą w godzinach popołudniowych (3 razy tygodniowo od 6 — 8) za opłatą 15 zł. miesięcznie.

— zenskie Kursy Stenografji. 11 lutego r. otwarte zostaną Roczne Zenskie Kursy Stenografji przy Liceum Handlowym p.Stanisławy Petraszkiewiczowej (Zelgowskiego nr. 1). W dobie dzisiejszej, kiedy przy spieszności tempo życia wymaga szybkiego załatwiania wszystkich spraw — stenografja jest specjalnością najwięcej pożądaną — cieszy się więc wielką popularnością, iż zawiadując inicjatywę p. Petraszkiewiczowej — przybyły Wilnu kursy stenografji — ukończone nie których zabezpieczyć niejedną stają i trwa ją posadę. Wykłady odbywać się będą w godzinach popołudniowych (3 razy tygodniowo od 6 — 8) za opłatą 15 zł. miesięcznie.

— zenskie Kursy Stenografji. 11 lutego r. otwarte zostaną Roczne Zenskie Kursy Stenografji przy Liceum Handlowym p.Stanisławy Petraszkiewiczowej (Zelgowskiego nr. 1). W dobie dzisiejszej, kiedy przy spieszności tempo życia wymaga szybkiego załatwiania wszystkich spraw — stenografja jest specjalnością najwięcej pożądaną — cieszy się więc wielką popularnością, iż zawiadując inicjatywę p. Petraszkiewiczowej — przybyły Wilnu kursy stenografji — ukończone nie których zabezpieczyć niejedną stają i trwa ją posadę. Wykłady odbywać się będą w godzinach popołudniowych (3 razy tygodniowo od 6 — 8) za opłatą 15 zł. miesięcznie.

— zenskie Kursy Stenografji. 11 lutego r. otwarte zostaną Roczne Zenskie Kursy Stenografji przy Liceum Handlowym p.Stanisławy Petraszkiewiczowej (Zelgowskiego nr. 1). W dobie dzisiejszej, kiedy przy spieszności tempo życia wymaga szybkiego załatwiania wszystkich spraw — stenografja jest specjalnością najwięcej pożądaną — cieszy się więc wielką popularnością, iż zawiadując inicjatywę p. Petraszkiewiczowej — przybyły Wilnu kursy stenografji — ukończone nie których zabezpieczyć niejedną stają i trwa ją posadę. Wykłady odbywać się będą w godzinach popołudniowych (3 razy tygodniowo od 6 — 8) za opłatą 15 zł. miesięcznie.

— zenskie Kursy Stenografji. 11 lutego r. otwarte zostaną Roczne Zenskie Kursy Stenografji przy Liceum Handlowym p.Stanisławy Petraszkiewiczowej (Zelgowskiego nr. 1). W dobie dzisiejszej, kiedy przy spieszności tempo życia wymaga szybkiego załatwiania wszystkich spraw — stenografja jest specjalnością najwięcej pożądaną — cieszy się więc wielką popularnością, iż zawiadując inicjatywę p. Petraszkiewiczowej — przybyły Wilnu kursy stenografji — ukończone nie których zabezpieczyć niejedną stają i trwa ją posadę. Wykłady odbywać się będą w godzinach popołudniowych (3 razy tygodniowo od 6 — 8) za opłatą 15 zł. miesięcznie.

— zenskie Kursy Stenografji. 11 lutego r. otwarte zostaną Roczne Zenskie Kursy Stenografji przy Liceum Handlowym p.Stanisławy Petraszkiewiczowej (Zelgowskiego nr. 1). W dobie dzisiejszej, kiedy przy spieszności tempo życia wymaga szybkiego załatwiania wszystkich spraw — stenografja jest specjalnością najwięcej pożądaną — cieszy się więc wielką popularnością, iż zawiadując inicjatywę p. Petraszkiewiczowej — przybyły Wilnu kursy stenografji — ukończone nie których zabezpieczyć niejedną stają i trwa ją posadę. Wykłady odbywać się będą w godzinach popołudniowych (3 razy tygodniowo od 6 — 8) za opłatą 15 zł. miesięcznie.

„Kraakowiaków i Górali” będzie ewenementem w życiu teatralnym Wilna. Ze względu na znaczne koszty związane z wystawą teatru, jak również zwiększenie zespołu orkiestrowego ceny miejsc zostały nieco podwyższone.

Na srebrnym ekranie

„KULT CIAŁA” W „HOLLYWOOD”.

Doczekała się książka Srokowskiego przerobki filmowej. Jest ona wprawdzie przeobrażeniem powieści, niemniej autor może sobie pozwolić na to, że jego powieść, która w swoim czasie tyle hałasu narobiła, za którą dał nowego filmu służy.

Idzie się na „Kult ciała” z zainteresowaniem. Polega ono na tym, że człowiek stara się rozwiązać zagadkę, w jaki sposób bardzo, w każdym razie drastyczna treść książki Srokowskiego w filmie ujęta została.

I tu oddać reżyserii tę sprawidliwość wypadka, że zdołała wytonić subtelnie to wszystko, co uczuć moralnych patrzącego nie drażni, a jednocześnie w estetycznej formie oddaje intencje autora „Kultu ciała”.

W ogóle o reżyserystyce przygotowaniu obrazu należy się wyrażać z uznaniem. Pozbawione bowiem jest ono niemal całkowicie niedociągłości. Wszystko, co się dzieje, wypływa logicznie z toku akcji, a ponadto ujęcie poszczególnych momentów wypadka ogromnie interesująco i trzyma widza w napięciu.

Technicznie, jeśli o zdjęcia chodzi, jest „Kult ciała” filmem pierwszorzędnym. Wnętrza lokali wspaniałe. Pracownia rzeźbiarska bohatera obrazu — bez zarzutu.

Ponad to wszystko, com wyżej napisał, że „Kult ciała” filmem oryginalnym, ze względu na zespół aktorski, biorący w nim udział.

Jest ten zespół częściowo polskim, częściowo obcym. Obok pani Ankiczyk, obok P. Owerli i Bodo, mamy takie nazwiska, jak Petersen-Mozzuchinowa, jak Michała Victoria Varkonyi.

Inna rzecz, że rolę główną spoczywają w rękach niepolich artystów, a że naszym w udziale przypadają role tylko drobne, fragmentaryczne.

Nie to nie przeszkadza! Film, który osnuł jest na książce polskiego autora, film, w którym, choć w podrzędniejszych rolach, biorą udział polscy artyści, wreszcie film, który za to, w bardzo okazałym i licznie fragmencach, ma autentyczną Warszawę i na do tego film tak dobry, jak właśnie „Kult ciała” jest obrazem, który możemy śmiało adopiować, mając do tego najkompletniejsze prawo.

„Kult ciała” jest obrazem o tak internacjonalnym typie, że w odróżnieniu od t. zw. polskich filmów, powinien wzbudzić zainteresowanie nie tylko w kraju, ale także i zagranicą. Ma na to wszelkie dane, życzyć mu tego należy.

„Pożyczeni” artyści p. p. Mozzuchinowa i Varkonyi udali się nam bardzo. Mozzuchinowa poza świetną grą, prezentując publiczności swą naprawdę wspaniałą urodę, która może w żadnej z jej kreacji nie występuje tak plastycznie, jak tutaj właśnie.

Varkonyi w roli rzeźbiarza Czesława jest doskonały. Brak mu może określonego typu nosy, brak mu cech urody polskiej, co należałoby może uwzględnić. W każdym razie aktorsko jest zupełnie skończonym, a życiowo bardzo prawdziwym typem artysty, szukającego „idealu” piękna.

Nad programem niezapelniał aktualny tygodnik „Przedział filmowy”, co nie znaczy wcale że jest on nieciekawym, co nie znaczy wcale że jest on nieciekawym.

Należy powińnować Dyrekcji „Hollywood”, że zrezygnowała ona z urozmaicania swych programów bezsensownymi komediami „Omega”.

OFIARY.

Rubryka ofiar „na remont sal w Domu Dzieciątka Jezus”, zgodnie z naszymi przewidywaniami, nie jest głucha.

W pierwszym dniu naszej zbiórki na ten cel wpłynęły następujące ofiary: Inicjator rubryki J. E. Arcybiskup Metro polita Romuald Jabrzykowski złożył 200 zł., Stalex zł. 10, S. J. zł. 5, J. K. zł. 10, R. A. zł. 5, E. F. zł. 2. — Razem zł. 232.

GIEŁDA WARSZAWSKA

5 lutego 1930 r.

Dowizy i waluty:

	Trans.	Sprz.	Kupno
Dolary	8,86	8,88	8,84
Belgia	124,28	124,58	123,93
Kopenhaga	238,45	239,05	237,85
Budapeszt	5,31	5,33	5,29
Holandja	357,95	358,85	357,05
London	43,25,5	43,47	43,26
Nowy York	8,90	8,92	8,88
Wyplaty telegr.	8,918	8,938	8,898
Osl	238,08	238,68	237,48
Paryz	34,97,5	35,06	34,89
Praga	26,37,5	26,43	26,31
Szwajcaria	172,14	172,57	171,71
Bukareszt	5,3125	5,3137	5,3119
Stokholm	239,25	239,85	238,65
Wiedeń	125,49	125,80	125,18
Wejry	155,57	155,74	155,17
Włochy	46,69	46,81	46,57

Akcje.

Bank Polski — 182,50 Powstęchry Kredyt 110. Związek Spółek Zarobkowych 81,00 Puls 47,50. Elekrownia w Dąbrowie 60. Cukier 30,00. Gosielski 42.—. Morawscy 12,75. Norblin 81. Ostrowiec 63,25. Strachowice 21.—. Zieloniewski 60.—. Parowoz 20.—. Węgiel 50,05. Parowoz 20.—. Borkowski 7,50. Spiess 100. Lipiec 27.—. B. Zachodni 78. Kijewski 60. Klucze 8,50 III em. 73,50. Sita i Światło 98. Firley 39. Bank Dysk. 124,75. Nobel 12,00. Rudzi 28,50. Haberbusch 104,25. Bank Handlowy—117. Wysoka 145. Majewski 60. Łazy 4,00. Gdanski Monopol. Tyt. 277,60.

Papiery procentowe.

Pożyczka inwestycyjna 123.—. Premjowa dolarowa 76.— 5 proc. konwersyjna 50.— 6 proc. dolarowa w 79,25 10 proc. kolejowa 102,50, 5 proc. kolejowa 45,00 8 proc. L. Z. B. Gosp. Kraj. i Banku kola., obligacje B. Gosp. Kraj. 94. Te same 7 proc. 83,25. 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 50,50 8 proc. warszawskie 71,00, 5 proc. warszawskie 54.— 8 proc. Łódzi 62,75. 10 proc. Siedlec 72.— 8 proc. obligacje P. B. komunalnego 93. Stabilizacyjna 8,25 10 proc. Radomia 75 8 proc. ziemskie 71,00. 4,5 proc. ziemskie 49,75 0 proc. poz. konw. Warsz. 50,50 4 i pół proc. warsz. 50.—. Kalisz 60,75 8 proc. T. K. Przem. Polskiego 80,50 8 proc. Piotrkowa 61,00 8 proc. Częstochowy 60,50, 8 proc. Lublina 62,25.

OGŁOSZENIE O PRZETARGU.

Magistrat m. Nowogródka niniejszym ogłasza na dzień 12 lutego r. godzinie 12-12 przetarg ustny na sprzedaż drutu żelaznego ocynkowanego, zdjętego z miejskiej sieci elektrycznej, grubości 5 mm. w ilości mniej więcej 6.000 kg.

Cena wywoławcza po 35 gr. za 1 kg. Ofertom dopuszczonym będą do przetargu po okazaniu kwitu kasy Magistratu na wpłaconym tytulem wadium 50 zł.

(—) L. Wolnik burmistrz Magistratu m. Nowogródka (—) E. Szwaronowicz sekretarz, m. Nowogródka dn. 31 stycznia 1930 r. — 956

OBWIESZCZENIE.

Magistrat m. Wilna podaje do wiadomości publicznej, że wymiar podatku od lokali na rok 1930 został ukończony i nakazy płatnicze na podatek ten zostały rozdane.

Wobec tego wszystkie osoby fizyczne i prawne które dla jakichkolwiek powodów nakazów płatniczych na podatek od lokali na 1930 r. dotychczas nie otrzymały — winny zgłosić się do Magistratu m. Wilna (ul. Do miniakiska nr. 2, Wydział Podatkowy) w celu ich otrzymania.

Magistrat m. Wilna. Wilno, dn. 4. 2. 1930 r.

KINO-TEATR

„HELIOS” Wileńska 38.

Dziś 2 orkiestry: wojskowa i symfoniczna! Cudo przeboj świata! Arcydzieło, które poruszyło publiczność całego świata! 2000.000 dolarów kosztu! 10.000 artystów! 2 lata pracy!

W rolach głównych: GEORGE OBRIEN i DOLORES COSTELLO. Mroźne krew, niewidziane dotychczas sceny POTOPU. Film ten jest przedmiotem podziwu na całym świecie! Spieszcie na ten film! Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10 15. Dla młodzieży dozwolone.

KINO-TEATR

„HOLLYWOOD” Mickiewicza 22.

Dziś pierwszy europejski film polski MICHAŁ VICTOR VARCHON, KRYSZYNA ANKICZYK, PAWEŁ OWERŁO, E. BODO i inni. Zdjęte dokonano w Warszawie, Wiedniu, Budapeszcie i Nicei. Specjalna ilustracja muzyczna. Początek o godz. 4, 6, 8, i 10,25.

Kino - Teatr

„Słońce” ul. Dąbrowskiego 5

Dziś „ŚWIAT ZAGINIONY” — plg sensacyjnej powieści CONAN DOYLEA. Film ten w magiczny sposób przenosi widza do prabytu globu naszego i pokazuje ową niesłychaną bujność i żywotność macierzy naszej. W rolach głównych: piękna BESSIE LOWE, LEWIS STONE, LLOYD HUGHESI WALLACE BERRY. Dzieki niekiedy tępemu prabytu. Reżyser i twórca potęgą swej fantazji scina widzów i krew. Dla MŁODZIEŻY DOZWOLONE. Od godz. 4 do 6 ceny zniżone, 40 i 80 gr.

Kino Miejskie

SALA MIEJSKA ul. Ostrobramska 5.

Epokowy film polski ze złotej serii produkcji 1929 roku. Aktów 10. W rolach głównych: MARJA GORCZYŃSKA, IRENA PAWEĆKA, ADAM BRODZISZ, WŁ. WALTER, L. ŻURAWSKI, J. KOBUSZ, oraz 104.000 statystów. Akcja filmu toczy się wśród czarownych pejzaży Polesia i zdumiewająco znakomitym expresja gry. brawurowym tempem oraz niespotykanym dotychczas bogactwem. Nad program: 1) HISZPAŃSKA GITARA w 1 akcie, 2) KRONIKA FILMOWA P. A. T. Kasa czynna od g. 3 m. 30. Początek seansów od g. 4-ej. Następnym program: „BOHATERSKIE SERCA”

Wydział Powiatowy Sejmiko w Olszynie

ogłasza KONKURS

na posadę lekarza rejonowego z placą 550.— do 700.— zł. w osadzie Pilica (6.000 ludności) pow. Olszynie. Posada będzie do objęcia od 1 marca b. r. wymagana jest dobra znajomość położnictwa i chirurgji ambulatoryjnej oraz co najmniej trzyletnia praktyka lekarska poparta odpowiednimi świadectwami. Zgłoszenia należy kierować do Wydziału Powiatowego w Olszynie.

Dr. Zakrzewski lekarz powiatowy

Starosta Stamirowski Przewodniczący Wydziału

Otrzymał transport KAP kolorowych i SERWET

CENY NISKIE po zł. 9, 10, 11, 13 i 18 za sztukę

WIELKI WYBÓR A. GŁOWIŃSKI — Wileńska 27.

ZĄDAJCIE

we wszystkich aptekach i składach aptecznych znanego Środek od odcisków Prow. A. PAKA.

Wszelkie ziem.

15 hektarów o dobrej pszennej glebie z domem mieszkalnym i budynkami gospodarczymi sprzedamy za 3.000 dolarów D. H. K. Zachęta, Mickiewicza 1, tel. 9-05.

Do sprzedania

zabudowaną działkę 15 arów w miejscowości Włocławek w pow. Włocławskim. Właściciel: J. K. Zachęta, Mickiewicza 1, tel. 9-05.

Do sprzedania

zabudowaną działkę 15 arów w miejscowości Włocławek w pow. Włocławskim. Właściciel: J. K. Zachęta, Mickiewicza 1, tel. 9-05.

Do sprzedania

zabudowaną działkę 15 arów w miejscowości Włocławek w pow. Włocławskim. Właściciel: J. K. Zachęta, Mickiewicza 1, tel. 9-05.

Do sprzedania

zabudowaną działkę 15 arów w miejscowości Włocławek w pow. Włocławskim. Właściciel: J. K. Zachęta, Mickiewicza 1, tel. 9-05.

Do sprzedania

zabudowaną działkę 15 arów w miejscowości Włocławek w pow. Włocławskim. Właściciel: J. K. Zachęta, Mickiewicza 1, tel. 9-05.

Do sprzedania

zabudowaną działkę 15 arów w miejscowości Włocławek w pow. Włocławskim. Właściciel: J. K. Zachęta, Mickiewicza 1, tel. 9-05.

ARKA NOEGO

plg popularnej powieści M. SROKOWSKIEGO. Reżyseria: MICHAŁ WASZYŃSKIEGO. W rolach głównych: AGNES PETERSEN - MOZZUCHINOWA, PAWEŁ OWERŁO, E. BODO i inni. Zdjęte dokonano w Warszawie, Wiedniu, Budapeszcie i Nicei. Specjalna ilustracja muzyczna. Początek o godz. 4, 6, 8, i 10,25.

ARKA NOEGO

plg popularnej powieści M. SROKOWSKIEGO. Reżyseria: MICHAŁ WASZYŃSKIEGO. W rolach głównych: AGNES PETERSEN - MOZZUCHINOWA, PAWEŁ OWERŁO, E. BODO i inni. Zdjęte dokonano w Warszawie, Wiedniu, Budapeszcie i Nicei. Specjalna ilustracja muzyczna. Początek o godz. 4, 6, 8, i 10,25.

ARKA NOEGO

plg popularnej powieści M. SROKOWSKIEGO. Reżyseria: MICHAŁ WASZYŃSKIEGO. W rolach głównych: AGNES PETERSEN - MOZZUCHINOWA, PAWEŁ OWERŁO, E. BODO i inni. Zdjęte dokonano w Warszawie, Wiedniu, Budapeszcie i Nicei. Specjalna ilustracja muzyczna. Początek o godz. 4, 6, 8, i 10,25.

ARKA NOEGO

plg popularnej powieści M. SROKOWSKIEGO. Reżyseria: MICHAŁ WASZYŃSKIEGO. W rolach głównych: AGNES PETERSEN - MOZZUCHINOWA, PAWEŁ OWERŁO, E. BODO i inni. Zdjęte dokonano w Warszawie, Wiedniu, Budapeszcie i Nicei. Specjalna ilustracja muzyczna. Początek o godz. 4, 6, 8, i 10,25.

ARKA NOEGO

plg popularnej powieści M. SROKOWSKIEGO. Reżyseria: MICHAŁ WASZYŃSKIEGO. W rolach głównych: AGNES PETERSEN - MOZZUCHINOWA, PAWEŁ OWERŁO, E. BODO i inni. Zdjęte dokonano w Warszawie, Wiedniu, Budapeszcie i Nicei. Specjalna ilustracja muzyczna. Początek o godz. 4, 6, 8, i 10,25.

ARKA NOEGO

plg popularnej powieści M. SROKOWSKIEGO. Reżyseria: MICHAŁ WASZYŃSKIEGO. W rolach głównych: AGNES PETERSEN - MOZZUCHINOWA, PAWEŁ OWERŁO, E. BODO i inni. Zdjęte dokonano w Warszawie, Wiedniu, Budapeszcie i Nicei. Specjalna ilustracja muzyczna. Początek o godz. 4, 6, 8, i 10,25.

ARKA NOEGO

plg popularnej powieści M. SROKOWSKIEGO. Reżyseria: MICHAŁ WASZYŃSKIEGO. W rolach głównych: AGNES PETERSEN - MOZZUCHINOWA, PAWEŁ OWERŁO, E. BODO i inni. Zdjęte dokonano w Warszawie, Wiedniu, Budapeszcie i Nicei. Specjalna ilustracja muzyczna. Początek o godz. 4, 6, 8, i 10,25.

ARKA NOEGO

plg popularnej powieści M. SROKOWSKIEGO. Reżyseria: MICHAŁ WASZYŃSKIEGO. W rolach głównych: AGNES PETERSEN - MOZZUCHINOWA, PAWEŁ OWERŁO, E. BODO i inni. Zdjęte dokonano w Warszawie, Wiedniu, Budapeszcie i Nicei. Specjalna ilustracja muzyczna. Początek o godz. 4, 6, 8, i 10,25.

ARKA NOEGO

plg popularnej powieści M. SROKOWSKIEGO. Reżyseria: MICHAŁ WASZYŃSKIEGO. W rolach głównych: AGNES PETERSEN - MOZZUCHINOWA, PAWEŁ OWERŁO, E. BODO i inni. Zdjęte dokonano w Warszawie, Wiedniu, Budapeszcie i Nicei. Specjalna ilustracja muzyczna. Początek o godz. 4, 6, 8, i 10,25.

ARKA NOEGO

plg popularnej powieści M. SROKOWSKIEGO. Reżyseria: MICHAŁ WASZYŃSKIEGO. W rolach głównych: AGNES PETERSEN - MOZZUCHINOWA, PAWEŁ OWERŁO, E. BODO i inni. Zdjęte dokonano w Warszawie, Wiedniu, Budapeszcie i Nicei. Specjalna ilustracja muzyczna. Początek o godz. 4, 6, 8, i 10,25.

ARKA NOEGO

plg popularnej powieści M. SROKOWSKIEGO. Reżyseria: MICHAŁ WASZYŃSKIEGO. W rolach głównych: AGNES PETERSEN - MOZZUCHINOWA, PAWEŁ OWERŁO, E. BODO i inni. Zdjęte dokonano w Warszawie, Wiedniu, Budapeszcie i Nicei. Specjalna ilustracja muzyczna. Początek o godz. 4, 6, 8, i 10,25.

ARKA NOEGO

plg popularnej powieści M. SROKOWSKIEGO. Reżyseria: MICHAŁ WASZYŃSKIEGO. W rolach głównych: AGNES PETERSEN - MOZZUCHINOWA, PAWEŁ OWERŁO, E. BODO i inni. Zdjęte dokonano w Warszawie, Wiedniu, Budapeszcie i Nicei. Specjalna ilustracja muzyczna. Początek o godz. 4, 6, 8, i 10,25.

ARKA NOEGO

plg popularnej powieści M. SROKOWSKIEGO. Reżyseria: MICHAŁ WASZYŃSKIEGO. W rolach głównych: AGNES PETERSEN - MOZZUCHINOWA, PAWEŁ OWERŁO, E. BODO i inni. Zdjęte dokonano w Warszawie, Wiedniu, Budapeszcie i Nicei. Specjalna ilustracja muzyczna. Początek o godz. 4, 6, 8, i 10,25.

ARKA NOEGO

plg popularnej powieści M. SROKOWSKIEGO. Reżyseria: MICHAŁ WASZYŃSKIEGO. W rolach głównych: AGNES PETERSEN - MOZZUCHINOWA, PAWEŁ OWERŁO, E. BODO i inni. Zdjęte dokonano w Warszawie, Wiedniu, Budapeszcie i Nicei. Specjalna ilustracja muzyczna. Początek o godz. 4, 6, 8, i 10,25.

ARKA NOEGO

plg popularnej powieści M. SROKOWSKIEGO. Reżyseria: MICHAŁ WASZYŃSKIEGO. W rolach głównych: AGNES PETERSEN - MOZZUCHINOWA, PAWEŁ OWERŁO, E. BODO i inni. Zdjęte dokonano w Warszawie, Wiedniu, Budapeszcie i Nicei. Specjalna ilustracja muzyczna. Początek o godz. 4, 6, 8, i 10,25.

ARKA NOEGO

plg popularnej powieści M. SROKOWSKIEGO. Reżyseria: MICHAŁ WASZYŃSKIEGO. W rolach głównych: AGNES PETERSEN - MOZZUCHINOWA, PAWEŁ OWERŁO, E. BODO i inni. Zdjęte dokonano w Warszawie, Wiedniu, Budapeszcie i Nicei. Specjalna ilustracja muzyczna. Początek o godz. 4, 6, 8, i 10,25.

ARKA NOEGO

plg popularnej powieści M. SROKOWSKIEGO. Reżyseria: MICHAŁ WASZYŃSKIEGO. W rolach głównych: AGNES PETERSEN - MOZZUCHINOWA, PAWEŁ OWERŁO, E. BODO i inni. Zdjęte dokonano w Warszawie, Wiedniu, Budapeszcie i Nicei. Specjalna ilustracja muzyczna. Początek o godz. 4, 6, 8, i 10,25.

ARKA NOEGO

plg popularnej powieści M. SROKOWSKIEGO. Reżyseria: MICHAŁ WASZYŃSKIEGO. W rolach głównych: AGNES PETERSEN - MOZZUCHINOWA, PAWEŁ OWERŁO, E. BODO i inni. Zdjęte dokonano w Warszawie, Wiedniu, Budapeszcie i Nicei. Specjalna ilustracja muzyczna. Początek o godz. 4, 6, 8, i 10,25.

ARKA NOEGO

plg popularnej powieści M. SROKOWSKIEGO. Reżyseria: MICHAŁ WASZYŃSKIEGO. W rolach głównych: AGNES PETERSEN - MOZZUCHINOWA, PAWEŁ OWERŁO, E. BODO i inni. Zdjęte dokonano w Warszawie, Wiedniu, Budapeszcie i Nicei. Specjalna ilustracja muzyczna. Początek o godz. 4, 6, 8, i 10,25.

ARKA NOEGO

plg popularnej powieści M. SROKOWSKIEGO. Reżyseria: MICHAŁ WASZYŃSKIEGO. W rolach głównych: AGNES PETERSEN - MOZZUCHINOWA, PAWEŁ OWERŁO, E. BODO i inni. Zdjęte dokonano w Warszawie, Wiedniu, Budapeszcie i Nicei. Specjalna ilustracja muzyczna. Początek o godz. 4, 6, 8, i 10,25.

ARKA NOEGO

plg popularnej powieści M. SROKOWSKIEGO. Reżyseria: MICHAŁ WASZYŃSKIEGO. W rolach głównych: AGNES PETERSEN - MOZZUCHINOWA, PAWEŁ OWERŁO, E. BODO i inni. Zdjęte dokonano w Warszawie, Wiedniu, Budapeszcie i Nicei. Specjalna ilustracja muzyczna. Początek o godz. 4, 6, 8, i 10,25.

ARKA NOEGO

plg popularnej powieści M. SROKOWSKIEGO. Reżyseria: MICHAŁ WASZYŃSKIEGO. W rolach głównych: AGNES PETERSEN - MOZZUCHINOWA, PAWEŁ OWERŁO, E. BODO i inni. Zdjęte dokonano w Warszawie, Wiedniu, Budapeszcie i Nicei. Specjalna ilustracja muzyczna. Początek o godz. 4, 6, 8, i 10,25.

ARKA NOEGO

plg popularnej powieści M. SROKOWSKIEGO. Reżyseria: MICHAŁ WASZYŃSKIEGO. W rolach głównych: AGNES PETERSEN - MOZZUCHINOWA, PAWEŁ OWERŁO, E. BODO i inni. Zdjęte dokonano w Warszawie, Wiedniu, Budapeszcie i Nicei. Specjalna ilustracja muzyczna. Początek o godz. 4, 6, 8, i 10,25.

ARKA NOEGO

plg popularnej powieści M. SROKOWSKIEGO. Reżyseria: MICHAŁ WASZYŃSKIEGO. W rolach głównych: AGNES PETERSEN - MOZZUCHINOWA, PAWEŁ OWERŁO, E. BODO i inni. Zdjęte dokonano w Warszawie, Wiedniu, Budapeszcie i Nicei. Specjalna ilustracja muzyczna. Początek o godz. 4, 6, 8, i 10,25.

ARKA NOEGO

plg popularnej powieści M. SROKOWSKIEGO. Reżyseria: MICHAŁ WASZYŃSKIEGO. W rolach głównych: AGNES PETERSEN - MOZZUCHINOWA, PAWEŁ OWERŁO, E. BODO i inni. Zdjęte dokonano w Warszawie, Wiedniu, Budapeszcie i Nicei. Specjalna ilustracja muzyczna. Początek o godz. 4, 6, 8, i 10,25.

GEORGE GIBBS.

10) Żółty ptak

— Jesteśmy sami teraz — rzekła Doris. Nikt nam tu nie przeszkodzi. Możemy rozmawiać spokojnie i szczerze. Proszę mi powiedzieć, czego pan chce od mnie?

— Odwaga dziewczyny oszołomiała Włocha, ale przedkopał się i z uśmiechem, rozkładając ręce, odrzekł uprzejmie: — Książeczkę i bibułkę do papierosów, oczywiście!

— Skąd pan wie, że ją mam? — Nie może być nigdzie indziej. — Dlaczego? — Bo wszędzie inne miejsca, w których mogłaby być, zostały przeszukane.

— Pan jest bardzo szczerzy! A więc napad nocny na naszą willę i bezprawna rewizja w moich rzeczach tutaj, — wszystko jest dziełem pańskich rąk? — Tak, — potwierdził uprzejmie, — zarówno, jak i drobiazgową rewizję, którą przeprowadzają u pani w pokoju moi ludzie, właśnie w tej chwili gdy tu z panią rozmawiamy!

— O, proszę się nie gniewać, oni nie nie zabiorą, w wszystko odłożą na miejsce. — A jeśli poskarzę się lady Hiscott? — Jestem pewny, że pani doskonale zdaje sobie sprawę z tego,